Nr. 246 (7128) WARSZAWA, SOBOTA 21 SIERPNIA 1937 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Przerwane linie obronne Japończyków

Walki w Szanghaju stają się coraz krwawsze

Korespondent agencji „Central News" donosi, że oddziały wojsk chińskich odniosły w Szanghaju szereg poważnych sukcesów. Linie obronne japońskie pomiędzy dzielnicami Hong-Kiu i Jang-Tse-Pu zostały przerwane. Chińczycy przygotowują natarcie na szerokim froncie.

Agencja donosi dalej, że eskadry samolotów chińskich bombardowały w ciągu dnia wczorajszego pozycje japońskie, położone wzdłuż Wusung i dzielnicy Hong-Kiu, wzniecając szereg pożarów.

O świcie samoloty japońskie bombardowały linię kolejową i doki. Chińczycy odpowiedzieli ogniem dział przeciwlotniczych. Wkrótce potem ukazały się samoloty chińskie, które pomimo ognia z okrętów japońskich bombardowały skutecznie pozycje przeciwnika. W wielu miejscach pękające pociski wznieciły pożary.

Po południu okręty wojenne japońskie zaczęły ostrzeliwać pozycje chińskie w zachodnim Szanghaju. Chińczycy odpowiedzieli ogniem artyleryjskim, wywołując pożary w dzielnicy Yang-Tse-Po.

POSIŁKI DLA JAPOŃCZYKÓW.

Korespondent agencji Reutera donosi, że wczoraj w nocy przybyły do portu dwa krążowniki japońskie z posiłkami dla oddziałów walczących w Szanghaju.

BOMBARDOWANIE NANKINU.

Eskadry lotnicze japońskie bombardowały wczoraj chińską kwaterę główną i akademię wojskową w Nankinie. Bomby rzucone przez samoloty japońskie wywołały liczne pożary.

Samoloty japońskie bombardowały również w okolicach Szanghaju dworzec południowy, arsenał i doki w Kinag-Nan.

JAPOŃSKA SOLDATESKA BOMBARDUJE SZPITAL.

18 samolotów japońskich bombardowało wczoraj Czen-Ju i Nanliang. Jedna z bomb trafiła w ambulans chiński. Doktór i dwaj żołnierze zostali zabici.

Wieczorem samoloty japońskie bombardowały gwałtownie dzielnicę Czapei i Putung.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA CHIN.

Rząd nankiński ogłosił ustawę o obronie przeciwlotniczej, która będzie stosowana zarówno do Chińczyków, jak i cudzoziemców. Rząd chiński będzie płacił odszkodowanie w razie rekwizycji własności prywatnej dla celów obrony powietrznej.

Jak Tokio ocenia sytuację

Japonia przyznaje, że dąży do zagarnięcia Chin Północnych

Na posiedzeniu gabinetu japońskiego rozpatrywano projekty ustaw, jakie będą złożone w Izbie Deputowanych, która się zbierze w pierwszych dniach września. Projekty te dotyczą przede wszystkim *organizacji życia gospodarczego Japonii, które musi przystosować się do działań wojennych.*

Minister marynarki Yonaj zdał sprawozdanie z walk w Szanghaju, stwierdzając, iż *przebieg ich był najostrzejszy 17 i 18 b. m. Nasilenie chińskiej ofensywy od tego czasu osłabło.*

Minister wojny Sugi - Yama ocenia siłę wojsk chińskich, broniących przełęczy Narkau *na 5 dywizyj.* Wzdłuż kolei Han-Kau — Pekin w kierunku Chin północnych podążają jeszcze *trzy dywizje Rządu nankińskiego.*

Przed posiedzeniem gabinetu premier Konoye oświadczył dziennikarzom, iż na nadzwyczajnej sesji parlamentu Rząd wyjaśni okoliczności, które zmusiły go do przedsięwzięcia energicznych zarządzeń karnych w stosunku do Rządu nankińskiego. Ostatecznym celem Japonii jest współpraca pomiędzy Chinami a Japonią. *Konflikt pomiędzy obu krajami musi być załatwiony bez interwencji strony trzeciej* bezpośrednio pomiędzy Chinami a Japonią.

Współpraca chińsko - japońska jest uzależniona od utrzymania pokoju w Chinach Północnych, *skąd muszą być usunięte wszelkie elementy antyjapońskie, antymandżurskie i komunistyczne.* Administracja Chin Północnych MUSI WSPÓŁPRACOWAĆ Z JAPONIĄ (Japonia w ten sposób poraz pierwszy przyznała, że dąży do opanowania i podporządkowania sobie Chin Północnych). Premier japoński dodał, że Japonia nie prowadzi wojny z narodem chińskim (?), lecz „z chińską soldateską" (!?).

Amerykańskie i angielskie krążowniki

uniemożliwiają bombardowanie japońskich okrętów

Admirał amerykański Yarnell udzielił odpowiedzi na notę chińską w której władze chińskie zwróciły się do mocarstw posiadających okręty wojenne w pobliżu Szanghaju, by przesunęły je na inne stanowisko, bardziej odległe od okrętów japońskich, aby umożliwić bombardowania przez artylerię i samoloty chińskie krążowników japońskich. Admirał amerykański oświadczył, iż okręty St. Zjedn. nie zmienią swych stanowisk dopóki pozostanie w Szanghaju chociażby jeden obywatel St. Zjedn.

Reuter przypuszcza, iż brytyjski admirał Little będzie bronił również prawa utrzymania okrętów brytyjskich tam, gdzie się obecnie znajdują, by zapewnić obronę interesów brytyjskich.

Japonia kpi sobie z mocarstw

Władze japońskie zwróciły się do przedstawicieli mocarstw w Szanghaju z zawiadomieniem, iż okręty japońskie w ciągu jutrzejszej nocy wstrzymają wszelką komunikację rzeczną w pobliżu konsulatu japońskiego. Oświadczenie to, zdaniem przedstawicieli mocarstw, jest sprzeczne z prawem międzynarodowym i spowoduje prawdopodobnie protest ze strony admirałów, dowodzących eskadrami, znajdującymi się na wodach Szanghaju. Ale Japonia najwyraźniej kpi sobie z mocarstw.

Karabiny maszynowe przeciwko żołnierzom,

którzy nie chcieli gasić pożaru

W miejscowości Targul Magurele w Rumunii, gdzie mieści się największa fabryka amunicji, wybuchł pożar, który przybrał tak olbrzymie rozmiary, że musiano zawezwać oddziały wojskowe do pomocy. Istniała obawa, że lada moment cała fabryka wyleci w powietrze, pociągając za sobą ofiary z pośród gaszących pożar. Obawa ta udzieliła się tak dalece żołnierzom, że nie chcieli brać udziału w akcji ratunkowej. Dopiero wystawione karabiny maszynowe zmusiły ich do posłuszeństwa

Manewry włoskie na Sycylii



W czasie pobytu Mussoliniego na Sycylii odbyły się tam, jak wiadomo, wielkie manewry armii włoskiej.

Na zdjęciu naszym widzimy Mussoliniego dokonywującego przeglądu robót fortyfikacyjnych na wyspie.

Japonia długo przygotowywała się

do napaści na Chiny

Nasz korespondent londyński dnoosi:

„Rząd japoński usiłuje, jak wiadomo, wmówić w opinię światową, że to „prowokacje" chińskie zmusiły go do „obrony" własnej. Bez ustanku powtarza on, że rozwój wydarzeń jest dla niego samego niespodzianką.

Ale gdy rzucimy okiem na dane statystyczne handlu zagranicznego Japonii za ostatnie czasy, przekonamy się o czymś zgoła innym. Cyfry przywozu dowodzą niezbicie, że Japonia od miesięcy przygotowywała się do wojny.

Inaczej nie da się objaśnić faktu, że Japonia podczas pierwszych 5 miesięcy r. b. sprowadziła aż o 47 proc. więcej bawełny surowej, niż w tymże czasie roku 1936. Jeszcze dobitniej przemawia fakt, że za tenże okres przywóz żelaza i stali powiększył się **dwukrotnie** w porównaniu z r. ub.

Sytuacja gospodarcza Japonii nie usprawiedliwiała tak wzmożonego importu. Albowiem sytuacja ta charakteryzuje się wzrostem kosztów utrzymania o okrągłe 10 proc (w porównaniu z r. 1934), przy czym wzrostowi kosztów utrzymania nie towarzyszyły żadne zwyżki płac, lecz przeciwnie — spadek płac o ok. 1½ proc.

Z tego właśnie powodu w ostatnich czasach wydarzały się liczne strajki, były też rozruchy. I to właśnie naprężenie wewnętrzne jest zapewnie jedną z przyczyn, które skłoniły Rząd japoński do zastosowania starej recepty imperialistycznej, mianowicie — wojny, jako środka „rozwiązania" trudności wewnętrznych.

Pojedynek w powietrzu

pomiędzy lotnikami francuskimi i włoskimi

Dziś wieczorem nastąpi w Paryżu start międzynarodowego wyścigu lotniczego na trasie Istres — Damaszek — Paryż. Wyścig ten będzie w praktyce pojedynkiem francusko - włoskim, gdyż poza Anglikiem Cloussonem wezmą w nim udział wyłącznie aparaty francuskie i włoskie. Ze strony Francji występują mianowicie cztery aparaty: znany lotnik Rossi na dwumotorowym samolocie Caudron — Renault, który niedawno zdobył światowy rekord bezwzględnej szybkości. Codos, na aparacie Breguet — Gnome, Guillaumet na aparacie Farman — Hispano, oraz ppłk. Francois na czele załogi wojskowej na aparacie 4-ro motorowym Bloch.

Ze strony włoskiej bierze udział 8 aparatów, z tego 6 typu Savoia — Marchetti S. 79, zaopatrzonych w motory Isotta — Franchini, Alfa — Romeo, lub Fiat oraz dwa aparaty Fiat B. R. 20.

Pomiędzy zawodnikami włoskimi znajduje się por. Bruno Mussolini, który wraz ze znanymi lotnikami i zdobywcą szeregu międzynarodowych rekordów lotniczych kpt. Bisec startuje na jednym z aparatów Savoia — Marchetti.

Trasa lotu wynosi ogółem 6.190 km., czyli nie wiele więcej niż odległość Paryż — Nowy Jork. Zwycięska załoga zdobędzie nagrodę w wysokości 1½ miliona franków, druga milion franków i trzecia pół miliona franków. Jedną z charakterystycznych cech regulaminu zawodów jest to, że są one dostępne tylko dla zawodników, zapisanych do zawodów Polska — Nowy Jork.

Na 26 zgłoszonych aparatów weźmie jednak udział w zawodach tylko 18 na skutek niewykończenia aparatów lub też z innych powodów, tak np. lotnik amerykański Mattern nie weźmie udziału w zawodach, gdyż został wyznaczony przez Rząd Stanów Zjednoczonych do kierowania poszukiwaniami zaginionej załogi samolotu Lewoniewskiego.

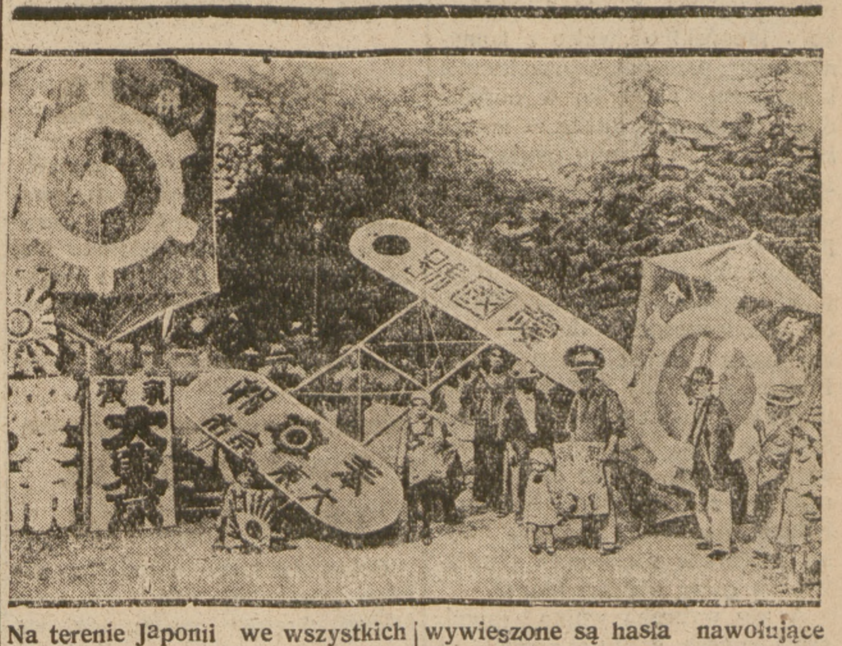
Lotnicy włoscy zamierzają lecieć grupami, aby w ten sposób nie starając się o rekordy indywidualne wykazać regularność lotu.

Polska wyprawa

w Grenlandii

Od kierownictwa polskiej wyprawy grenlandzkiej PAT otrzymuje następujące informacje o dalszym przebiegu wyprawy:

Dnia 5 b. m. wyprawa wyruszyła w głąb lądu. Kierownik wyprawy, dr. Kosiba i inż. Bernadzikiewicz, mając do pomocy jednego Eskimosa, dochodzą do wysokości 1.300 m., w odległości ponad 80 klm. od krawędzi. Wobec uszkodzenia przez wichry stacji meteorologicznej i lądowej, naprawiono je i uruchomiono ponownie. Trudności terenu do transportu saniami i gęste mgły spowodowały konieczność pozostawienia sani. Wyjazd z Grenlandii zostanie przyspieszony z powodu wcześniejszego odjazdu statku. Powrót do Europy spodziewany jest w końcu września.



Na terenie Japonii we wszystkich prawie miastach, wsiach i osadach wywieszone są hasła nawołujące do energicznej akcji w Chinach.

Portugalskie popychadło

Rząd portugalski zerwał stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją i odwołał już swego przedstawiciela w Pradze. Powód? Czechosłowacja nie chciała dostarczyć Portugalii pewnego rodzaju broni. Rząd portugalski tłumaczy, jakoby Czechosłowacja odmówiła ze względu na nieinterwencję hiszpańską. Rząd czechosłowacki twierdzi co innego, mianowicie, że firma czeska, która miała dostarczyć broni Portugalii, przed tym zobowiązała się do wykonania zamówienia dla Rządu czechosłowackiego i nie mogła na określony termin dostarczyć Portugalii, że wzamian za to firma zaproponowała Portugalii inną odmianę tejże broni, na co Portugalia się nie zgodziła.

Gdyby Portugalia miała rację co do nieinterwencji, to oznaczałoby to, że Rząd czechosłowacki miał dowody, iż broń, zamówiona przez Portugalię, jest przeznaczona dla gen. Franco. W tym wypadku odmowa jej byłaby zupełnie usprawiedliwiona i świadczyłaby, że Czechosłowacja traktuje serio swe zobowiązania co do nieinterwencji. Przypuszczenie to potwierdza niejako prasa włoska, która — chwaląc krok Portugalii—wytyka Czechosłowacji, że dostarczała przecież dotychczas broń Rządowi hiszpańskiemu. Włochy tym samym demaskują Portugalię, o ile w tej sprawie może być mowa o jakimś demaskowaniu, jako że Mussolini niedawno otwarcie i cynicznie przyznał się, że ani przez chwilę nie był neutralny w wojnie hiszpańskiej, a co do Portugalii wiadomo, że tam właśnie knuto i przygotowywano zamach na Republikę hiszpańską, stamtąd faszyści hiszpańscy od początu rokoszu czerpią pełną dłonią pomoc.

Ale mniejsza o to, jak tam było z tą bronią. Faktem jest, że pod takim pretekstem żadne państwo jeszcze nie zerwało stosunków dyplomatycznych. I krok Portugalii możnaby potraktować jako pyszny temat do farsy politycznej, gdyby za tym krokiem nie krył się *zarodek tragedii.*

Sprawa jest przeraźliwie jasna. Portugalia odgrywa tutaj rolę *popychadła Niemiec i Włoch.* Radosne echo wystąpienia portugalskiego w prasie niemieckiej i włoskiej mówi samo za siebie.

Od dłuższego już czasu Czechosłowacja jest przedmiotem obstrzału ze strony Niemiec. Pisaliśmy o tym nieraz. W ostatnich tygodniach ataki niemieckie w prasie i w radio znowu przybrały na sile. Czechosłowację uważa się za najbliższą ofiarę „faktów dokonanych" Hitlera. Kraj ten jest zawadą dla Niemiec na drodze do opanowania Europy środkowej, jest przeciwnikiem Niemiec, jako sojusznik Francji i Rosji sowieckiej, jest solą w oku jako wysepka demokracji na morzu faszystowskim Europy środkowej i południowej.

Widocznie faszyzm niemiecki i włoski uważają, że chwila jest stosowna, by podjąć wojnę z Czechosłowacją. Już prasa niemiecka woła, że Czechosłowacja odmówiła broni dla Portugalii pod naciskiem Rosji. Stwarza się już więc legendę, jako podstawę do wkroczenia do spraw wewnętrznych Czechosłowacji. Należy bowiem pamiętać, że układ niemiecko - japoński o „walce z komunizmem" przewiduje zwalczanie komunizmu nie tylko w obrębie obu krajów, ale *także w innych krajach,* czyli: Niemcy oświadczą, że czują się... zagrożone przez „komunizm" w Czechosłowacji i pretekst do interwencji gotów.

Spójrzmy na sytuację. W Hiszpanii wojna w pełni, nieinterwencja zbankrutowała, Niemcy i Włochy coraz obficiej wspomagają Franco, a Włochy wspólnie z nim uprawiają korsarstwo na Morzu Śródziemnym. Niemcy i Włochy są przekonane, że nie długo uporają się z Hiszpanią. Na razie jednak Hiszpania zaprząta umysły mocarstw zachodnich i sprawia im coraz większy kłopot.

A oto wybucha wojna japońsko - chińska, w której zginęło już setki Francuzów i Anglików w koncesjach szanghajskich. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki ta wojna weźmie obrót, jakie zatoczy kręgi. Ale, że mocarstwom zachodnim nowych „dodatkowych" przysparza trudności, nikt nie zaprzeczy.

Bardzo więc możliwe, że faszyzm — który nie zna kanikuł politycznych — wybrał właśnie chwilę obecną, by stworzyć *trzeci front walki* i zaplątać mocarstwa w sieć tak pogmatwaną, z której nie tak łatwo by już było wydostać się. I do tego celu użyto Portugalię.

Na razie krok Portugalii ma wszelkie cechy balonu próbnego. Niemcy i Włochy czekają na to, jak zareagują Anglia i Francja na wyskok portugaalski, który sam w sobie jest małej wagi i w każdej chwili może być zlikwidowany pokojowo, jeżeli spotka się z należytą odprawą ze strony mocarstw.

Ale wszystko zdaje się wskazywać na to, że mocarstwa wolą odpoczywać, niż ocenić bezstronnie groźną rzeczywistość i zająć wobec niej odpowiednią postawę. Już Anglia wyraża nadzieję, że zatarg portugalsko - czechosłowacki załatwi się polubownie, jak gdyby tu szło o ten śmieszny wybryk popychadła portugalskiego, a nie o *zbadanie terenu politycznego* przez faszyzm niemiecko włoski. (jmb.).

Jak ONR walczy z „obcym kapitałem"

Agitatorzy z pod znaku ONR, czy to operujący słowem drukowanym czy też zwyczajni krzykacze i podjudzacze chwalą się nieraz, że to oni właśnie bronią polskiego robotnika przed wyzyskiem kapitału obcego a zwłaszcza żydowskiego. O kapitalistach polskich — jakoś wolą milczeć. Rekord prostaczego ujęcia tej sprawy osiągnęła kiedyś — „ozonizująca" obecnie „Falanga", która po prostu napisała, że kapitaliści — to Żydzi, wystarczy więc wyrzucić Żydów i kapitalizm zniknie.

Ale nawet z owymi zagranicznymi kapitalistami nie zawsze „wychodzi" zbawcom robotników z pod znaku ONR. Świeżo na takim szpetnym „potknięciu" złapał oenerowskie „ABC" nasz bratni „Dziennik Ludowy".

Chodziło o niedawny strajk pracowników „Standard Nobel". — „ABC" było podczas strajku okropnie „narodowe" i od stóp do głów — od tytułu do podpisu redaktora — straszliwie pracowniczo-robotnicze. Walczyło z obcym kapitałem, ucieleśnionym w firmach „Standard Nobel" i „Vacuum Oil Company" zażarcie. Obie firmy oczywiście stały się na jego szpaltach z dziada pradziada żydowskimi.

„ABC" gromiło wyzysk, grzmiało na „szkodników", piętnowało sprzedajną prasę i firmę, „która rzuciła tysiące złotych na umieszczenie płatnych „wyjaśnień" w gazetach całego kraju" i wolała stracić 5 milionów złotych niż wypłacić półtora miliona odszkodowania pracownikom".

Cytując szereg ostatnich wypowiedzi „ABC" pod adresem firmy „Standard Nobel" zwraca „Dziennik Ludowy" uwagę, że w 3 dni po łzawym reportażu z Libuszy, gdzie kapitalistyczne machlojki wyrzucają na bruk około 300 robotników i urzędników — ukazał się płatny komunikat firmy „Standard Nobel", usprawiedliwiający to wszystko, przeciw czemu tak grzmiało przed kilku tygodniami „ABC". I to komunikat firmy postokroć nazwanej „żydowską" w piśmie, które pisze, iż żydowskich ogłoszeń nie przyjmuje.

Oto przykład — jeden z długiej serii — „obrony" robotnika polskich przez oenerowskich „zbawców" ojczyzny. (d.)

Obrady Agencji Żydowskiej

Ostre sprzeciwy przeciwko podziałowi Palestyny

W Zurychu rozpoczęły się obrady agencji żydowskiej dla Palestyny pod przewodnictwem lorda Melchetta. Delegatów jest 220, z tego 110 wybranych przez kongres sjonistyczny, a 110 przez różne ugrupowania niesjonistyczne. W imieniu Rządu brytyjskiego powitał zebranych lord Allorn, a w imieniu szwajcarskiej gminy żydowskiej dr. Meyer. Następnie wygłosił dłuższe exposé dr. Weizman przedstawiając położenie polityczne w sposób jak to już uczynił na kongresie sjonistycznym. O zagadnieniach gospodarczych i budżetowych wygłosił referaty dr. Ruppin i Kaplan. Po referatach nastąpiła debata generalna. Pierwszy przemawiał dr. Warburg, przedstawiciel niesjonistycznej grupy Żydów amerykańskich, występując bardzo ostro przeciw rezolucji przyjętej przez kongres sjonistyczny. Po sprawozdaniu dr. Kahna dotyczącym pełnomocnictw delegatów, zabrał głos przewodniczący kongresu sjonistycznego, Usyszkin, który podtrzymując swe stanowisko, oświadczył, że przy głosowaniu wstrzyma się od głosu pragnąc uszanować wolę większości kongresu.

Francja wobec podziału

Palestyny

Agencja Havasa donosi: W kołach miarodajnych Paryża prostują wiadomości, jakie ukazały się w jednym z dzienników zagranicznych na temat memorandum, przesłanego przez Rząd francuski Rządowi brytyjskiemu w sprawie projektu podziału Palestyny. W kołach tych przede wszystkim zaznaczają, iż memorandum Rządu francuskiego nie stanowi w najmniejszym stopniu żadnego protestu ze strony Francji. Podobna demarche nie byłaby zresztą niczym usprawiedliwiona. Projekt podziału Palestyny obecnie posiada formę zwykłych propozycyj, sformułowanych przez angielską komisję królewską, wysłaną przez Rząd brytyjski do Palestyny. W związku z tym projektem nie zapadła żadna decyzja. Sprawozdanie komisji było przesłane Rządowi francuskiemu, podobnie jak i innym zainteresowanych Rządom. Francja nie miała więc powodu do uskarżania się, iż nie zasiągnięto w tej sprawie jej rady. Przeciwnie — przysłanie przez Rząd brytyjski sprawozdania komisji i odpowiedź, udzielona przez Rząd francuski są zapowiedzią rozpoczęcia rozmów pomiędzy Londynem a Paryżem. Rząd francuski — jak zaznaczają w miarodajnych kołach — ograniczył się w swej odpowiedzi do zwrócenia uwagi na swe ogólne interesy, jako mocarstwa mandatowego w Syrii, sąsiadującej z Palestyną, oraz na swe interesy na wschodzie i stanowisko wobec świata muzułmańskiego i arabskiego oraz na swą sytuację w Afryce północnej. Podkreślono również specjalnie interesy francuskie w Palestynie ze względu na obecność tam licznych misyj religijnych.

Przed wypowiedzeniem się w Genewie w łonie komisji mandatowej co do projektów angielskich, należy uważać, iż byłoby pożądane wyjaśnienie pewnych spraw pomiędzy obu Rządami.

Strajk na robotach publicznych

w Hajnówce

Wczoraj rano wybuchł strajk okupacyjny na robotach publicznych w Hajnówce.

Robotnicy, w liczbie 150, przystąpili do akcji, broniąc się przeciwko obniżce zarobków. Dotychczas otrzymywali 3 zł. 10 gr. dziennie, obecnie stawkę tę obniżono im przez wprowadzenie płac akordowych, przy których zarobek ich wynosi od 2 zł. do 2 zł. 80 gr. dziennie, wbrew przyrzeczeniom kierownictwa, że otrzymają o 25 proc. więcej.

Poza tym robotnicy nie są ubezpieczeni, chociaż inspektor pracy przyrzekł przed miesiącem, że tę sprawę załatwi.

Strajk trwa.

Przędza ze szkła

Prasa włoska donosi o pomyślnych wynikach uzyskanych przy doświadczalnej produkcji przędzy ze szkła, której zdołano nadać potrzebną giętkość i miękkość. Wyroby z przędzy szklanej w postaci sznurków, wstążek i trykotów są całkowicie odporne na ogień i kwasy.

Również czyszczenie i wywabianie plam z tkanin szklanych nie nastręcza trudności.

Obecne studia techniczne, prowadzone nad przędzą szklaną, zmierzają do nadania jej większej elastyczności. Doświadczenia uzyskane przy mieszaniu przędzy szklanej ze sztucznym jedwabiem dały bardzo dobre rezultaty.

Nie będzie już radiotelegrafistów

Celem trwałego uczczenia pamięci Marconiego włoski zw. właścicieli okrętów postanowił we wszystkich pismach oraz dokumentach, używać zamiast wyrazu radiotelegrafista „marconista".

Bal w... więzieniu

W więzieniu kobiecym stanu Oklahoma w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbył się bal wydany przez odsiadujące karę w tym więzieniu kobiety. Zezwolono więźniarkom na ten wieczór zmienić ubrania więzienne na stroje wieczorowe.

Dziś polepszenie się stanu pogody

W całej Polsce było wczoraj rano chmurno, deszcze padały na Podolu i Pokuciu oraz miejscami na wyżynie małopolskiej. Temperatura o g. 7 wynosiła od 12 w Wileńskim do 17 st. w dzielnicach środkowych i południowych i od 6 w Tatrach wysokich do 15 st. w Beskidzie śląskim. Bardzo obfite deszcze spadły w ciągu doby ubiegłej na Podolu, w Bieszczadach i na Czarnohorze.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 b. m.: Ogólne polepszenie się stanu pogody. Rano miejscami mgły. W ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, tylko na południowym wschodzie zachmurzenie większe.

Przegląd prasy

MĘTNA „IDEOLOGIA".

Co sobie myślą nasi ONR-y o demokracji? Oczywiście, jako polski gatunek hitlerowców, myślą negatywnie, demokrację odrzucają. Ale z drugiej strony prądy demokratyczne wśród ludu są coraz silniejsze, a ONR chce kokietować warstwy ludowe. A więc? A więc nie pozostaje nic innego, jak zająć pozycję: ani demokracja, ani totalizm. A więc co? **Właściwie niewiadomo.**

Taka jest właśnie pozycja „A B.C." Na wstępie biada, że „dostrzegamy pewien nawrót sympatii do staruszki demokracji. A potem zajmuje „pozycję" **pośrodku** (!), między totalizmem a demokracją:

Ludzie, przywykli do myślenia szablonami, odpychani odrazą do ustroju totalnego, skręcają w dawne, przez dziesiątki lat wyżłobione koleiny. Wracają do demokracji. Starają się ją przybrać w blaski których nie posiada, starają się jej dodać zalet, których jej brak nawet niezupełnie wierzą w swą konserwatorską robotę, chcą tylko za wszelką cenę uciec przez zmorą totalizmu.

A więc precz z demokracją! Czy więc idziemy do totalizmu? Nie nie! — stęka „ABC" — chcemy „czegoś zupełnie nowego" (?!) chcemy „nowego ustroju narodowego" (?!).

Ale jaki to będzie ten „narodowy ustrój"? O tym „ABC" nic dokładnego nie mówi. Widać, że od demokracji ucieka, a niepopularnego totalizmu się wstydzi.

Czyli, że programu ustrojowego nie ma. W najważniejszej kwestii ONR waha się, cofa się i nie decyduje się.

BEZ WYRAŹNEJ TREŚCI OZON O STRONNICTWACH.

Płk. Kowalewski, szef sztabu OZON-u, wygłosił przez radio wywiad. Konkretnie nic o programie OZON-u nie powiedział. Trochę tak (na lewo), a trochę inaczej (na prawo). W rezultacie w dalszym ciągu nie wiadomo.

Zato niespodziewanie dość przychylnie odezwał się o stronnictwach. Nawet o PPS powiedział że jest „narodową". Te — powiedzmy—„ciepłe" słowa o stronnictwach zwróciły na siebie powszechną uwagę. Jakiś nowy zwrot?! „Goniec" pisze:

Jednym słowem, płk. Kowalewski powiedział dużo i mało. Dużo, bo odciął się od totalizmu i rządów biurokracji oraz przyznał wybitną rolę w życiu państwa *stronnictwom* W każdym razie innym językiem mówi o stronnictwach i ich roli jak płk. Sławek. Gotów z tymi stronnictwami mówić i dążyć do „kierowanej demokracji".

„ABC" już dopatrzyło się nawet „propozycji pod adresem P. P S" (!).

A „Wieczór Warszawski" dopatruje się w mowie płk. Kowalewskiego 1) zapowiedzi rozszerzenia ram taktycznych i organizacyjnych OZON-u; 2) przyznawania się do „radykalizmu"; 3) zmiany zapowiadanej dawniej kolejności postępowania (z początku organizacja potem czyn) i przejścia do czynów.

Wszystko to naturalnie na razie są domysły. Płk. Kowalewski wyraźnie swego „nowego" stanowiska nie sprecyzował.

STARZY I MŁODZI NARODOWCY.

„Dziennik Narodowy" dowodzi że bynajmniej nie wszyscy młodzi narodowcy poszli do ONR różnych gatunków. Dużo zostało w „starej" ND. Zresztą co osiągnęli ONR-owcy? Najwyżej pomagali rozbijać starą endecję. Czy ONR uzyskał jakieś istotne koncesje od sanacji? Nie uzyskał nic—„chyba teoretyczne koncesje w dziedzinie historiozofji i haseł oderwanych". Praktycznie „nic w Polsce się nie zmieniło". Nadal rządzi sanacja starymi metodami:

Nic się w Polsce nie zmieniło. Posiadamy wciąż ten sam ustrój polityczny, ten sam stosunek grupy rządzącej do samorządu, terytorialnego, zawodowego i uniwersyteckiego, do organizacyj społecznych, ten sam system wychowawczy, tę samą politykę w stosunku do mniejszości narodowych i t. d.

Jak z tego widać, stara endecja boi się oportunistycznych (ugodowych) prądów w środowiskach ONR-owskich i stara się zapewnić młode pokolenie, uciekające do ONR, o konieczności niezłomnej postawy wobec sanacji.

KAMPANIA PRZECIW SIEROSZEWSKIEMU

ONR-owy tygodnik „Prosto z Mostu", który prowadził w swoim czasie znaną kampanię przeciw Rzymowskiemu, obecnie prowadzi systematyczną kampanię przeciw przewódcy PAL-u, W. Sieroszewskiemu. Chodzi o „bajki" Sieroszewskiego, które mają być parafrazą znanych bajek braci Grimmów. Sieroszewski na zarzuty odpowiedział, że Grimmów nie czytał; że natomiast „niania" w dzieciństwie opowiadała mu różne bajki i że właśnie z tych opowieści czerpie swe tematy. Ostatni numer „Prosto z Mostu" przypomina starą aferę, jeszcze z roku 1929, kiedy to zarzucono Sieroszewskiemu, że swoją powieść „Zamorski diabeł" oparł na rosyjskiej pracy P. Piaseckiego (opis podróży), nawet w wielu szczegółach.

„Prosto z Mostu" pisze:

Wyrażone życzenie przeprowadzenia systematycznych badań nad zależnością Sieroszewskiego od innych autorów, nie zostało dotąd niestety, wypełnione, choć wypływające raz po raz fragmentaryczne przykłady czynią sprawę tym bardziej aktualną. A nie jest chyba obojętne dla oceny pisarza, czy jest on pisarzem oryginalnym, czy też tylko utalentowanym przerabiaczem.

Niestety, dodamy przy tej sposobności, poziom „Prosto z Mostu" wyraźnie się obniżył—w wielu artykułach. Np. „Wiadomości Literackie" tygodnik, nazywa „karczmą" (str. 7). Artykulik o polskiej ekipie na olimpiadzie szachowej jest na poziomie trzeciorzędnego pogromowego świstka.

ANTYENDECKA ENDECJA.

Tygodnik sławkowców „Jutro Pracy", prześcigający endeków w antysemityzmie, cieszy się, że Polskę pono opanowuje ruch narodowy, ale bez starej endecji:

Dziś ruch narodowy ogarnia rzeczywiście całą Polskę, zwłaszcza młodsze pokolenie, ale nie w ramach i nie na modłę Stronnictwa Narodowego.

Zapatrzone we własny pępek, zaskorupiałe w starczej rutynie Stronnictwo to pozostało poza nawiasem prawdziwego ruchu narodowego.

Prawica „sanacyjna" przemalowuje się szybko na „ideologiczne" prymitywne barwy endeckie i cieszy się, że ta **neo-endecja** przenika do społeczeństwa. Po co społeczeństwu stara endecja, gdy ma prawo-sanacyjną, jeszcze „lepszą"...

W tej swej radości „Jutro Pracy", organ sławkowców, pono legionistów (!), jakoś dziwnie zapomina o—**tradycjach** piłsudczykowskich. W ciągu paru lat po śmierci wodza, prawica „sanacji" (przynajmniej jej część) zdążyła już przemalować się na endecję. I nawet **chwali się** z tego tytułu!

DENUNCJANCI.

„Przegląd Katolicki" z rozkoszą przedrukowuje różne denuncjacje, skierowane przeciw PPS. W ostatnim (31) numerze „Przegląd" cytuje „Głos Narodu", pragnący represyj przeciw PPS za to że komuniści starają się wścibiać do pepesowskich organizacyj zwłaszcza młodzieżowych.

Czytamy np.:

Co to znaczy? To znaczy, że PPS i klasowe związki są *wylęgarnią komunistów* (!), że „klimat" tych organizacyj świetnie sprzyja rozwojowi elementów komunistycznych.

Czyż może być inaczej, skoro obydwa kierunki, a więc tak socjalizm, jak i komunizm, wyrosły z jednego pnia: z marksizmu!? Myśleć inaczej może tylko analfabeta: człowiek nie znający zupełnie omawianych systemów ideologicznych.

I tak dalej.

Naturalnie są to **bzdury.** W krajach skandynawskich np. lub Czechosłowcaji właśnie socjalizm stał się główną przeszkodą dla komunistów. Poza tym komuniści starają się przenikać także np. do organizacyj chłopskich, strzeleckich, nawet **klerykalnych** (w Niemczech).

Ale panom z klerykalnych pisemek chodzi nie o logikę, lecz o pretekst do denuncjacji.

K. Cz.

Translokacja słynnej biblioteki

Jak donoszą naukowe pisma angielskie, już w najbliższym czasie zostanie oddany do użytku nowy kompleks gmachów uniwersytetu londyńskiego w Bloomsbury. Słynna biblioteka w South Kensington, licząca przeszło pół miliona tomów, zostanie w całości przeniesiona do Bloomsbury. Przeprowadzka potrwa prawdopodobnie do stycznia przyszłego roku.

„Konsolidacja“ i „dekompozycja“

Pokłosie jednego tygodnia

Oto „pokłosie polityczne“ mijającego tygodnia:

1) dwa naczelne dzienniki konserwatystów polskich — „Czas“ i „Słowo“ — wojowały „na całego“ z p. min. Poniatowskim; p. Poniatowski stał się nawet w pewnym momencie kandydatem „Czasu“ na stanowisko premiera przyszłego Rządu „frontowo - ludowego“ w Polsce; przy sposobności „Czas“ i „Słowo“ udzielały „Ozonowi“ rozmaitych rad; „rady“ przypominały postępowanie guwernantki ze starych powieści, **takiej** guwernantki, która popycha wychowanka kolanem i szczypie złośliwie w łokieć, jeżeli.. nikt nie widzi;

2) pewnego pięknego dnia „Ozon“ zirytował się i niby znarowiona klacz **wierzgnął** z całej mocy za uprzejmym pośrednictwem „Gazety Polskiej“ i „Kuriera Porannego“;

3) panowie konserwatyści otworzyli szeroko oczy, otworzyli szeroko buzie i.., rozejrzeli się dokoła z miną nieboszczyka Zagłoby według sienkiewiczowskiego „Potopu“:

„Czy ja dobrze słyszę, mości panowie?...“

Ponieważ okazało się, że słyszeli dobrze, więc powiedzieli:

a) z „Kurierem Porannym“ gadać w ogóle sobie nie życzymy, bo to jest w ogóle niewiadomo co;

b) a pod adresem „Gazety Polskiej“ tym razem zgodnie ze „Słówkami“ Boya-Żeleńskiego:

„może to i racja,
ale gdzież konsolidacja?...“

Przecie:

„deklaracja programowa OZON'u *wyklucza możliwość współdziałania elementów lewicowych*“.

W tym punkcie „Czas“ ma słuszność bezsporną. Ale „Gazeta Polska“ zamilkła. „Gazeta Polska“ jest, jako Jowisz gromowładny:

„siedzi w chmurach, zdala...“

Niekiedy strzeli piorun. Czasami — dość rzadko — w porę i z sensem. Często — ni przypiął, ni przyłatał. Zupełnie, jak w operetce „Piękna Helena“. Skoro wszakże piorun strzeli (wszystko jedno, czy z sensem, czy bez sensu), — wtedy „Jowisz“ osłania siebie raptem mgłą i.., milczy. Albowiem już Platon napisał, że

„*milczenie* jest potęgą największą bogów“.

W samej rzeczy: bogowie nie powinni być gadatliwi; po prostu — dla „prestige'u“...;

4) p. pułk. Jan Kowalewski udzielił „wywiadu radiowego“ o pracach „Ozonu“; p. pułk. Kowalewski jest „szefem sztabu“ kierownictwa „Ozonu“; p. pułk. Kowalewski oświadczył w tym wywiadzie, że — według jego oceny — P.P.S. nie może być uznana za partię „antynarodową“; p. pułk. Kowalewski powiedział, krótko formułując, znaną powszechnie prawdę; „ABC“ reaguje — tytułem odnośnej wzmianki informacyjnej:

„O. Z. N. kokietuje P. P. S.“

Ależ, panowie redaktorzy „ABC“; spokojnie! spokojnie! **my nie zgłaszamy się do konkurencji;** niema nas i **nie będzie** przy stole licytacyjnym;

5) na okręg śląski kierownikiem młodego „Ozonu“ został mianowany p. Aloizy Targ; p. Targ miał oświadczyć według ag. „Echo“:

„..stwierdzam z całą stanowczością, że ZMP (Związek Młodej Polski p. Rutkowskiego — wyj. nasze) nie jest organizacją sanacyjna, *ani nie jest sektorem młodzieżowym* w OZN. Jest natomiast całkowicie niezależną organizacją zarówno pod względem ideowym jak techniczno - organizacyjnym“;

tu już ja przecieram oczy; jakto? organizacja, na której czele stanął p. pułk. Adam Koc **osobiście,** organizacja, w której wszelkie nominacje przechodzą przez „sztab Ozonu“, — nie jest wcale „sektorem młodzieżowym“ tegoż „Ozonu“? **więc tak wygląda „podniesienie przyłbicy“** w myśl wezwań **krakowskich marsz. Śmigłego**-Rydza? P. Aloizy Targ zachował się, jak ów cygan, przyłapany na **cudzym koniu;** spojrzał „ze zdziwieniem“ na policjanta:

„i ja nie ja, i koń nie mój...“

Moi panowie- Stać nas w Polsce chyba na to, by powiedzieć **prawdę** prosto w oczy:

1) **przecież to nie jest żadna „konsolidacja“;**

2) to jest, jako rzekł nie tak dawno p. Bogusław Miedziński, **„dekompozycja“ obozu „sanacyjnego“.**

Konsolidacja (ta — bez cudzysłowu) odbywa się zgoła gdzieindziej i na zgoła odmiennej płaszczyźnie ideowej.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

MAŁY FELIETON

All right!

Od szeregu tygodni bawi w stolicy naszej pewien Anglik, nie dyplomata, nawet nie polityk, lecz przedstawiciel pewnej firmy handlowej, usiłującej zdobyć dla swych towarów rynek polski.

Ponieważ jego sprawy nie absorbują mu całego dnia, Anglik zwiedza miasto, zagląda do muzeów, teatrów, w ogóle stara się poznać kraj, z którym ma nawiązać stosunki handlowe.

Niekiedy rozmowy o Polsce schodzą na teren polityczny, a wówczas okazuje się, że Anglik na polityce nic a nic się nie zna.

Anglik zapytuje na przykład:

— W roku 1926 był u was, t. j. in Poland przewrót zbrojny. Jaki był cel tego przewrotu.

— Celem tego przewrotu było usunięcie od rządów nacjonalistów, ponieważ pod ich rządami było zbyt wiele nieprawości.

— Rozumiem. I od tego czasu rządzą in Poland ci, którzy dokonali tego przewrotu.

— Tak jest.

— Słyszałem, że teraz mają znowu nacjonaliści objąć rządy. Czy to prawda?

— Tak mówią.

— Czy nacjonaliści do tego stopnia zmienili się, że dają teraz pełną gwarancję, iż nie będzie już zbyt wiele nieprawości?

— Nie, panie, nacjonaliści pozostali takimi, jakimi byli w 1926 roku.

— To w takim razie zmienili się chyba uczestnicy przewrotu 1926 roku?

Nie, panie, oni zapewniają, że są wykonawcami testamentu twórcy przewrotu 1926 roku.

— All right! Rozumiem, że po to odpędzono nacjonalistów od władzy, by po 11 latach wyciągnąć do nich rękę.

— Nie, panie. Od pierwszej chwili usiłowano przyciągnąć nacjonalistów do obozu przewrotu 1926 roku, ale nacjonaliści z małymi wyjątkami nie dali się przyciągnąć, więc teraz obóz przewrotu 1926 sam idzie ku nacjonalistom. U nas w Polsce istnieje przysłowie: Nie przyszła góra do Mahometa, poszedł Mahomet do góry.

— All right. Rozumiem. Dobre przysłowie... A powiedz pan, czy przewrót 1926 r. żadnych innych celów więcej nie miał?

— Owszem, miał. Miał zwalczyć partyjnictwo. Stworzono jedną partię, w której miały się roztopić wszystkie inne partie.

— Wszystkie partie? Konserwatyści, liberali i Labour Party?

— Mniej więcej tak.

— A jakaż to była ta nowa partia, konserwatywna, liberalna czy partia pracy?

— To była bezpartyjna partia i bez jakiegokolwiek programu.

— No i co, roztopiły się w niej tam te partie?

— Nie. Ona sama się roztopiła. Zdekomponowała się.

— Rozumiem. All right! Słyszałem, że teraz znowu tworzy się u was partia. Jaka to będzie partia?

— Również bezpartyjna.

— A ci, co tworzą tę nową partię wiedzą o losach tamtej partii?

— To są ci sami ludzie.

— All right. Rozumiem... A proszę mi powiedzieć, więcej celów przewrót 1926 roku nie miał?

— A owszem. Ograniczył prawa parlamentu w zakresie wypowiadania votum nieufności poszczególnym ministrom lub obalania rządów.

— A czy to prawda, że obecnie wypowiadają votum nieufności poszczególnym ministrom albo też usiłują obalić rząd mało odpowiedzialne jednostki lub nieliczne grupki?

— Tak, to prawda.

— Rozumiem. All right!

Na tym rozmowa się skończyła. Osoba, która z Anglikiem powyższy dialog prowadziła, rozstała się z nim, unosząc najgorsze wrażenie. Bo jakże obcy człowiek, w dodatku Anglik, może to wszystko zrozumieć, podczas gdy u nas nikt tego wszystkiego nie rozumie.

ULTIMUS.

Faszyści rozstrzelali najmłodszego posła

„Faro de Vigo“, organ faszystów hiszpańskich, donosi urzędowo o rozstrzelaniu Ludwika Rufilanchas Salcedo, adwokata i najmłodszego posła w Kortezach.

Rufilanchas był w Galicji, gdy wybuchł rokosz; aresztowany przez faszystów, przebył w więzieniu prawie rok. Następnie postawiono go przed sąd wojenny, który go skazał na śmierć.

Liczne protesty uniwersytetów, związków adwokackich i grup intelektualistów z całego świata, powstrzymały katów faszystowskich od natychmiastowego wykonania wyroku.

Ale w końcu rozstrzelano człowieka, którego jedyną winą było to, że był socjalistą.

Razem z Rufilanchas rozstrzelano 9 osób, które udzieliły mu schronienia.

„Ślepota polityczna państw demokratycznych“

Oświadczenie tow. Alvarez del Vayo

B. minister spraw zagranicznych Hiszpanii Ludowej, obecnie Generalny Komisarz Wojny, tow. Alvrarez del Veyo, przyjął delegację francuskiego Komitetu Międzynarodowego Pomocy dla Hiszpanii i oświadczył jej co następuje:

„Przed wojną traktaty międzynarodowe zabraniały Hiszpanii koncentrację artylerii w Ceucie. Obecnie Ceuta stała się twierdzą niemiecką, Malaga twierdzą włoską, a sprawa Gibraltaru szczególnie zaostrzyła się. Najeźdźcy Hiszpanii ustanawiają w Pirenejach linię ofensywy przeciw Francji. Mimo to wszystko, wyraża się zadowolonie, gdy Włochy oświadczają, że nie zagarną Balearów, jak gdyby nie wystarczało im, że uczynią z tych wysp swą sferę wpływów

Hiszpania zarzuca przede wszystkim państwom demokratycznym ŚLEPOTĘ POLITYCZNĄ.

Demokracje są OFIARAMI POLITYKI SZANTAŻU KRAJÓW FASZYSTOWSKICH, grożących każdej chwili rozpętaniem wojny światowej. Twarda postawa rządów demokratycznych wystarczyłaby, by położyć kres temu bezeceństwu.

Polityka nieinterwencji jest POTWORNOŚCIĄ, z którą należałoby wreszcie skończyć. Państwa demokratyczne powinny narzucić bezwarunkowe i natychmiastowe wycofanie t. zw. ochotników, albo przywrócić Hiszpanii republikańskiej swobodę zakupywania broni.

Walczymy na dwóch frontach— oświadczył w końcu del Vayo — na froncie wojennym i na froncie zjednoczenia partyjnego. Będziemy walczyli do końca, nie chcąc nawet myśleć o możliwości pośrednictwa dla demokratycznej Republiki hiszpańskiej“.

Szpiegostwo gen. Franco we Francji

Przed kilku miesiącami wykryto w pewnej willi w Biarritz agenturę szpiegowską gen. Franco. W tych dniach policja francuska dokonała nowego odkrycia, mianowicie w Marsylii zaaresztowano szereg osób, trudniących się szpiegostwem dla gen. Franco.

Szpiegostwem zajmował się b. adwokat hiszpański, który miał do pomocy wicehr. de Montrechel, podupadłego arystokratę, „zarobkującego“ w ten sposób na życie. Wicehrabia współpracował z dwoma urzędnikami poczty, członkami organizacyj faszystowskich, którzy — również za pieniądze — zatrzymywali depesze do Walencji i komunikowali ich treść swym wspólnikom. Wiadomości te odbierał pewien faszysta hiszpański, który codziennie przybywał do Marsylii i odjeżdżał samolotem do Hiszpanii. Tą drogą Franco dowiadywał się o ruchu okrętów do Hiszpanii i napadał na te, które szły do portów rządowych.

Stwierdzono, że między siecią szpiegowską w Marsylii i w Biarritz istnieje ścisła łączność. W Biarritz była centrala, w Marsylii filia. Szpiegowie pozostawali w stałym kontakcie z władzami włoskimi w Palmie na Majorce, a komunikowano się przy pomocy radia na jachcie, który co wieczór wypływał na morze, a po nadaniu wiadomości wracał do portu. W ten sposób Włosi otrzymywali wiadomości o ruchu okrętów w Marsylii i o ruchu towarowym okrętów hiszpańskich i zagranicznych.

Policja francuska ma w ręku dokumenty ze szczegółami o robocie szpiegowskiej, ma też listę przeszło 100 agentów Francowskich, zajmujących się w portach francuskich szpiegostwem politycznym, wojskowym i handlowym.

Wszystkie raporty tych agentów zbierano w Biarritz i częściowo przez specjalnych kurierów, a częściowo przez depesze szyfrowe kierowano do Burgos. Każdego wieczoru o godz. 20,50 tajna stacja radiowa, umieszczona w willi La grande Fregatte w Biarritz, nadawała do Burgos wiadomości polityczne, wojskowe i handlowe. Jednym z kierowników sieci szpiegowskiej był niejaki José Hussich, finansista hiszpański, który oddawna pozostawał w bliższych stosunkach z kupcami niemieckimi.

P. K. O. nie przejmuje portfelu T-wa „Przyszłość“

W związku z pojawieniem się pogłosek, że PKO. ma przejąć portfel Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość“, komunikują nam ze strony PKO. — że pogłoski te nie odpowiadają wprawdzie.

Benedykt Hertz

Komunizm — deską ratunku... burżuazji

Zamieszczamy dziś drugą część artykułów Benedykta Hertza. Ta część, tak samo, jak artykuł pierwszy, stanowi całość samą w sobie.

Red.

Historia uczy nas, że wojny bywały bardzo często czynnikiem nie dzielącym, ale zbliżającym narody. Wiadomo, iż zwycięstwa Sobieskiego spopularyzowały w Polsce turecczyznę (w mowie strojach, a nawet w sympatiach); mimo nienawiści dla Napoleona głów koronowanych, nawet bite przezeń narody chętnie dawały ucho „nowinkom francuskim“; wojna rosyjsko - japońska zaprzyjaźniła Europę z krajem mikada, nie bacząc na alarmy, ostrzegające przed żółtym niebezpieczeństwem... i t. d.

Wszystkie te przykłady zdystansowane zostały przez następstwa Wielkiej Wojny. Zbliżenie narodów, które po niej nastąpiło, ma obok moralnych, przyczyny techniczne. Olbrzymi wysiłek militarny Europy i Ameryki znakomicie przyspieszył rozwój środków komunikacji. Automobilizm, lotnictwo, radiotelegrafia uczyniły nagle postęp niesłychany. Podróże, które aż do r. 1914 wymagały tygodni, zaczęto po r. 1918 mierzyć na godziny.

Już samo to musiało spowodować zacieśnienie stosunków międzynarodowych, ułatwiać wzajemne poznawanie się.

Świeżo przeżyte okropności budziły strach przed ich powtórzeniem — tym bardziej, że zwycięzca liczył się z powstaniem dążeń rewanżowych u strony pokonanej. Straszak międzynarodowości zbladł. Zaczęto od góry i od dołu propagować braterstwo ludów, mówić o konieczności utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy i wreszcie powołano do życia Ligę Narodów. Zadaniem jej miało być nie tylko zapobiegnięcie wybuchowi nowej wojny, ale również łagodzenie walki klas.

Ujęta w karby ustroju parlamentarnego walka klasowa aż do wybuchu Wielkiej Wojny nie zagrażała bezpośrednio ustrojowi kapitalistycznemu. Ostateczną rozgrywkę uważano za muzykę dalekiej przyszłości. Nawet przewódcy najpotężniejszej organizacji proletariackiej — niemieckiej socjalnej demokracji — o rozstrzygającej próbie sił nie myśleli, zadowalając się zdobyczami fragmentarycznymi. Osiągano je tym łatwiej, że rząd Rzeszy, idąc za wskazówkami Bismarcka, „dojrzałe“ postulaty proletariatu starał się zawczasu zaspakajać, nie dopuszczając do walki. Metody tej trzymano się w wielu zachodnich demokracjach, bacząc, oczywiście, by ustępstwa na rzecz proletariatu nie miały charakteru zasadniczego, by nie kolidowały ze strukturą państwa kapitalistycznego.

Temu ostatniemu celowi służyła ideowa walka z socjalizmem, pod rozmaitymi prowadzona sztandarami: religijnym, narodowym, naukowym wreszcie. Ekonomiści więc i socjologowie wykazywali utopijność marksizmu i gospodarki planowej, która zastąpić nie zdoła inicjatywy prywatnej i wolnej konkurencji; duchowieństwo wytykało rozdźwięki między ruchem robotniczym i moralnością objawioną, żadnych nie znającą ograniczeń dla własności prywatnej; nacjonalizm bił w obcość i międzynarodowość dążeń „wywrotowych“.

Wszystkie te argumenty podważyły przeżycia wojenne. Ujawniły one możliwość, a nawet niekiedy konieczność gospodarki planowej; padła w gruzy świętość własności prywatnej; zdemaskowany został kosmopolityzm złotego cielca — kapitału.

Obrońcy istniejącego porządku rzeczy ujrzeli zdruzgotany cały swój arsenał ideowy. Ogarnął ich lęk, który zmienił się w przerażenie na wieść o dokonanym w Rosji przewrocie‘

***

W rozważaniach niniejszych przewrót ten umyślnie dotąd pominąłem, jakkolwiek ze względów chronologicznych wspomnieć już o nim należało. Chciałem jednak przede wszystkim uczynić przegląd zmian, jakie pod wpływem Wielkiej Wojny nastąpiły w nastrojach i poglądach przeciętnego mieszkańca Europy zachodniej i środkowej. Nie taję przytym, że uwagi moje opieram głównie na obserwacjach, czynionych w Polsce i po części we Francji.

Wybuch i triumf rewolucji rosyjskiej inne wywołał wrażenie w Polsce, inne na Zachodzie. O różnicach tych nie tu miejsce się rozwodzić. Zaznaczę tylko, że o ile przerażenie klas posiadających było tu i tam jednakowe, o tyle wśród sympatyków ruchu robotniczego zauważyć można było znaczne różnice wiary w bolszewizm. Opinja socjalistów polskich traktowała go od pierwszej chwili sceptycznie i miała słuszność. Bolszewizm, **zamiast zbliżyć świat do ustroju socjalistycznego,** stał się **deską ratunku dla skompromitowanego przez wojną kapitalizmu.**

***

Nazywają Lenina rosyjskim Marksem. W istocie jednak inny zupełnie tytuł mu przystoi. To był „marksowski“ Piotr Wielki. Podobnie jak ten car, a za nim wielu innych reformatorów i „kulturtregerów“ Rosji, Lenin zamierzał zeuropeizować ojczyznę swą ukazami, narzucanymi z góry.

Momentem spornym, który w r. 1903 wywołał rozłam socjalnej demokracji rosyjskiej, było stanowisko Lenina, przyznającego godność członka partii jedynie ściśle ograniczonej, bardzo szczupłej liczbie zakonspirowanych jej kierowników. Po raz pierwszy spotykamy tu pojęcie „elity“, skojarzone z organizacją o ideałach demokratycznych.

To swoje stanowisko Lenin uzasadnia bardzo przekonywująco warunkami, które pod caratem uniemożliwiały dopuszczenie mas do głosu. Niemniej jednak obok zewnętrznych trudności, grał tu rolę specyficznie rosyjski sposób patrzenia na te sprawy. Sposób — powiedzmy odrazu — autokratyczny.

Ześrodkowany atak na Czechosłowację

Rzym i Berlin nie szczędzą pochwał Portugalii

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Lizbony z Pragą jest w Berlinie główną sensacją dnia. W sprawie tej prasa hitlerowska manifestuje swe sympatie z Portugalią i napada na Czechosłowację, a głębsze powody konfliktu widzi w przyjaźnie czesko-sowieckiej.

W komentarzu p. t. „Armaty tylko dla przyjaciół“, „Berliner Tageblatt“ donosi, że istniało „wykroczenie Czechosłowacji przeciw umowom“. Podkreślając silny rozwój czeskiego przemysłu wojennego, dziennik twierdzi, że „wzięto się zapewne gorliwie do dostaw uważanych za ważniejsze, np. do czerwonej Hiszpanii“.

Faszyści włoscy solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu portugalskiego.

„Giornale d'Italia“ pisze, że odmowa wykonania kontraktu przez Czechosłowację miała na celu wzbudzenie podejrzeń co do celu i przeznaczenia zamówienia. — „Wszyscy w Europie—pisze „Giornale“—wiedzą ile materiału wojennego, pochodzącego z Czechosłowacji oraz państw wpływających na politykę praską znajduje się oddawna w hiszpańskim obozie „czerwonym“.

***

Czechosłowackie Biuro Prasowe ogłasza komunikat polemizujący z oświadczeniem Rządu portugalskiego.

Komunikat twierdzi, że zerwanie kontraktu o dostawę broni nastąpiło wskutek tego, że firma czechosłowacka oferowała dostawę innego typu broni używanego w armii czechosłowackiej. W ofercie tej Rząd portugalski widział odrzucenie zamówienia i w wyniku tego odwołał swego posła z Pragi.

Nadzieje Londynu...

Reuter komunikuje, że Rząd brytyjski nie uważa zerwania stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Czechosłowacją za zagadnienie, wymagające nagłej decyzji. Rząd brytyjski żywi nadzieję, że oba kraje zajmą pojednawcze stanowisko i dojdą szybko do porozumienia.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Oficjalna „przyjaźń“ w świetle rzeczywistości

Demonstracje antyhitlerowskie w Austrii

W Insbrucku doszło do demonstracyj publicznych przeciwko kilku księgarniom, które wystawiły książkę Hitlera „Mein Kampf“. Księgarze musieli usunąć książki. W jednej z księgarn, gdzie księgarz opierał się z życzeniom publiczności, doszło do bójki i awantur oraz do wybicia szyb.

Ze względu na powtarzające się zajścia przed księgarniami sprzedającymi książkę „Mein Kampf“, w kołach poinformowanych przypuszczają, że Rząd austriacki, mimo przyrzeczenia, na skutek zawartej ostatnio ugody prasowej z Niemcami będzie zmuszony pod naciskiem opinii publicznej wydać zarządzenie, zabraniające sprzedaży tego „dzieła“.

***

W Austrii wydano zarządzenie iż pozwolenia dla obywateli austriackich na wyjazd zagranicę, a w szczególności na wyjazd do Niemiec, mają wydawać na przyszłość nie urzędy administracyjne, ale władze bezpieczeństwa. Zarządzenie to tłumaczyć należy ostatnimi zajściami na zjeździe śpiewaków we Wrocławiu. Jest ono dalszym dowodem konsekwentnych represyj Rządu austriackiego wobec hitleryzmu.

***

Rozpoczął się w Grazu proces przeciwko 31 hitlerowcom, oskarżonym o wykroczenia przeciwko nowej ustawie o ochronie państwa. Proces ten, obfitujący w duży materiał obciążający oskarżonych, ma potrwać około tygodnia.

Broń i dyplomacja na Dalekim Wschodzie

Pierwsza próba pośrednictwa między Japonią a Chinami

Postępy oddziałów chińskich

Japończycy zbombardowali uniwersytet

Źródła chińskie donoszą, że japońska przędzalnia bawełny w Putung, którą trafiły dwa pociski artyleryjskie, nadal płonie. Wojska chińskie posunęły się nieco na przód w dzielnicach Hong - Kiu i Jang - Tse - Pu. Japończycy w czwartek z rana i po południu ostrzeliwali stanowiska chińskie w Putung. Samoloty chińskie bombardowały Putung oraz m. Kiang-Wan, położone w pobliżu Liu-Ho przy ujściu rzeki Yang - Tse.

Samoloty japońskie zbombardowały uniwersytet chiński, który jest częściowo zniszczony. Jeden student jest zabity, zaś wielu odniosło rany.

Źródła chińskie utrzymują, że wojska chińskie osiągnęły wschodni skraj koncesji międzynarodowej, przerywając w ten sposób front japoński. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Uparta obrona Nankou

Z frontu północno - chińskiego donoszą, że pomimo gwałtownego natarcia japońskiego, trwającego od 10-ciu dni, na przełęcz Nankou, podczas którego dwa pułki chińskie zostały zdziesiątkowane, Chińczycy nadal bronią przełęczy, zadając poważne straty przeciwnikowi. 16 b. m. trzystu Japończyków przy poparciu artylerii uderzyło na wzgórze na wschód od Nankinu, lecz zostało odpartych ze stratami. Rezygnując z natarcia czołowego, Japończycy uderzyli na obóz górski Ma - Wei-Czuen na zachód od Nankinu.

Na froncie północnego Czaharu wszystkie większe miasta znajdują się w rękach Chińczyków, którzy oblegają m. Czang - Peh. Przybyły posiłki japońskie, celem obrony prowincji Dzehol.

***

Z Tokio donoszą, że opanowanie przełęczy Nankou przez Japończyków, powinno nastąpić w ciągu najbliższych dni. Straty 89-ej chińskiej dywizji, broniącej tej przełęczy, są tak znaczne, iż sięgają dwóch trzecich jej efektywów.

***

Według wiadomości z Tokio, tłum Chińczyków zlinczował na Nankin-Road 4 Japończyków. Zabity został również filipiński bokser Rei Mayo, którego wzięto za Japończyka.

Wspólna interwencja anglo-francuska

Agencja Havasa komunikuje: Rząd brytyjski zwrócił się do Rządu francuskiego z propozycją, zmierzającą do wyłączenia Szanghaju ze strefy starć chińsko-japońskich. Rząd brytyjski zapytał, czy Rząd francuski byłby gotów przyłączyć się do wspólnej demarche zainteresowanych mocarstw wobec Chin i Japonii, by zażądać wycofania wojsk z bezpośredniego sąsiedztwa koncesji międzynarodowej i francuskiej. Wzamian za to mocarstwa zobowiązałyby się do ochrony obywateli i interesów chińskich i japońskich w Szanghaju.

Rząd francuski całkowicie przyłączył się do projektu brytyjskiego. W tym sensie wysłano instrukcje do ambasadorów francuskich w Tokio i Nankinie.

Komunikat kończy się uwagą, że ewentualne powodzenie wspólnej demarche mogłoby dać okazję do pojednawczej akcji mediacyjnej pomiędzy Chinami a Japonią. (PAT.).

***

Havas donosi z Waszyngtonu, że Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza przyłączyć się do Francji i W. Brytanii, celem wspólnego zaproponowania Chinom i Japonii, aby wycofały swe wojska z Szanghaju i zawarły zawieszenie broni.

Rządy Niemiec i Włoch zostały o powyższych zamiarach poinformowane.

***

Japoński wiceminister spraw zagranicznych Horimuszi zawiadomił charge d'affaires W. Brytanii że Rząd japoński nie może powierzyć obcym mocarstwom ochrony obywateli japońskich w Szanghaju. Wiceminister zaproponował, aby mocarstwa sygnatariusze układu o zawieszeniu broni z roku 1932 wywarły wpływ na Chiny, aby te wycofały swe wojska ze strefy przewidzianej wspomnianym układem, zaś w wypadku takiej ewakuacji ustalyby natychmiast działania wojenne. (PAT).

Ochrona koncesyj

Siły międzynarodowe, broniące koncesyj państw obcych w Szanghaju wzrastają codziennie. Obecnie liczą one 800 żołnierzy i 900 marynarzy francuskich, 2100 żołnierzy i 400 marynarzy brytyjskich, 1000 żołnierzy i 900 marynarzy amerykańskich, 50 marynarzy włoskich oraz 250 ochotników spośród cudzoziemców, mieszkających w koncesji międzynarodowej.

Władze chińskie zażądały od dowódców zagranicznych okrętów wojennych, aby wycofały się na odległość 8-miu klm. od miejsca, w którym są zakotwiczone obecnie w pobliżu odnośnych koncesyj. Chodzi o to, aby ciężka artyleria chińska, która zamierza ostrzeliwać okręty japońskie, stojące w sąsiedztwie okrętów innych mocarstw, nie trafiła we wspomniane okręty. Władze chińskie oświadczają, iż w razie odmowy wycofania okrętów Chińczycy składają z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa ostrzeliwania.

Nalot na Nankin

Według komunikatu admiralicji japońskiej, eskadry lotnicze japońskie bombardowały prochownię i składy amunicji w Nankinie, w których postały eksplozje i pożary.

***

Główna kwatera wojsk nankińskich komunikuje, że dwa samoloty japońskie zostały strącone w pobliżu Kuang - Te, o 117 km. na południowy wschód od Nankinu, zaś inny samolot nieco bliżej Nankinu w pobliżu m. Litsu.

W czwartek w południe ukazały się nad okolicami Nankinu, lecąc wysoko w chmurach japońskie samoloty bombowe. Bomby nie trafiły w lotnisko, natomiast uszkodziły szereg domów na przedmieściach Nankinu. Jest wielu zabitych i rannych. Następnie samoloty japońskie odleciały, zaś o godz. 17-tej czasu lokalnego ponownie rozpoczęły bombardowanie Nankinu.

Japończycy o swych stratach

Admiralicja ogłasza następującą listę strat japońskich od 15 do 18 sierpnia: 23 strzelców marynarki wojennej zginęło podczas walk w Szanghaju, 13 lotników marynarki wojennej utraciło życie podczas ataku powietrznego na Nankin 15-go sierpnia, jeden lotnik zginął nad Suczau 16 b. m.

Bez maski

Jawna okupacja Chin Półn. przez Japonię

Została rozwiązana rada polityczna prowincyj Hopei i Czahar. Cała władza na zajętym przez Japończyków obszarze Chin Północnych znajduje się w rękach japońskich władz wojskowych, lub osób przez nie mianowanych.

Kat strofalny cyklon

Z Rangoon (Birmania) donoszą: gwałtowny cyklon spowodował powodzie w całym kraju. 150 osób utonęło. Straty oceniają na 187.500 funtów szterlingów.

Losy ochrony lokatorów

Jedna z agencyj prasowych donosi:

„Sprawa zniesienia przepisów o ochronie lokatorów jest obecnie tematem rozważań. Konkretnych decyzyj w tej sprawie jeszcze nie powzięto. Wprawdzie zarysowuje się tendencja w kierunku uchylenia przejściowych przepisów ochrony, jednakże uchylenie takiej ochrony mogłoby nastąpić jednocześnie z zawieszeniem moratorium na długi hipoteczne.

Zagadnienie ustawy o ochronie lokatorów będzie ostatecznie zdecydowane w ciągu października. Wrzesień będzie miesiącem badań opinii sfer gospodarczych, samorządowych, zawodowych, lokatorskich i właścicieli nieruchomości. Najprawdopodobniej załatwienie całej tej sprawy odbędzie się w drodze kompromisowej“.

Tyle informacja agencyjna. Od siebie dodamy, że niesłychana spekulacja kamieniczników w t. zw. „nowych domach“ daje przedsmak tego, jakby wyglądała sytuacja również na terenie domów podlegających ochronie lokatorów, w razie jej zniesienia czy rozluźnienia.

Nie po tej też linii winny pójść wysiłki regulowania kwestji mieszkaniowej w Polsce.

Paszcze dział brytyjskich

grożą piratom morza Śródziemnego

Instrukcja, wydana przez admiralicję brytyjską do okrętów wojennych, aby ostrzeliwały każdą łódź podwodną, która napadałaby na statek brytyjski, została przyjęta z zadowoleniem w kołach marynarki handlowej.

Nakaz obecny jest logicznym następstwem zarządzeń, wydanych już dawno, na mocy których flota brytyjska ma udzielać ochrony statkom brytyjskim, zaatakowanym na pełnym morzu.

Jakkolwiek żaden statek brytyjski nie został—jak dotychczas — zaatakowany przez łódź podwodną, to jednak wiadomo, że szereg obcych statków padło ofiarą takich napadów. Obecna instrukcja ma na celu przygotować okręty brytyjskie na taką ewentualność.

***

Agencja Stefani donosi z Gibraltaru: Hiszpański krążownik powstańczy „Canarias“ ostrzelał na wysokości Kartageny krążownik rządowy „Almirante Anteqiera“ eskortowany przez dwa okręty pomocnicze. Pomimo udziału samolotów rządowych w walce, krążownik „Canarias“ zatopił okręt pomocniczy „Bisonte“ biorąc załogę na pokład, poczym „Almirante Anteqira“ i drugi okręt pomocniczy wycofał się.

Pożyczki dla Rządu Chin

Havas donosi z Rzymu, że chiński minister finansów Kung przed wyjazdem z Włoch udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy włoskiej, w którym mówiąc o rezultatach swej podróży po Europie i Ameryce, m. in. wspomniał o pożyczce, udzielonej Chinom przez Wielką Brytanię. Pożyczka ta, sięgająca 27 milionów funtów szterlingów, ma być przeznaczona na budowę kolei i konsolidację długów wewnętrznych.

W Waszyngtonie dr. Kung zawarł układ którego mocą Chiny sprzedały Stanow Zjedn. pewną ilość srebra, nabywając wzamian złoto. Ponad to dr. Kung uzyskał specjalny kredyt na cele stabilizacyjne. Z Londynu udał się dr. Kung do Paryża, gdzie rozmawiał z premierem Chautemps oraz uzyskał od pewnej grupy bankowej znaczniejszą pożyczkę, przeznaczoną na powiększenie chińskich rezerw walut. Z Paryża dr. Kung pojechał do Berlina. Podczas pobytu w Pradze zawarł z zakładami „Skoda“ umowę, zapewniającą Chinom długoterminowy kredyt towarowy w wysokości 10 milionów funtów.

Straszny wypadek w hucie

Śmierć w trybach kół

Wydarzył się na terenie huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu, tragiczny wypadek, którego ofiarą padł kierownik jednego z oddziałów huty, inżynier Mieczysław Skubalski, oraz mistrz hutniczy Kania.

Wypadek wydarzył się w następujących okolicznościach:

Naskutek pożaru, unieruchomiony był od tygodnia dźwig elektromagnetyczny, służący do wyładowywania wagonów. Przystąpiono do naprawy dźwigu, przy czym podczas pracy, inż. Skubalski dostał się w tryby kół. Widząc to Kania, chciał go wyciągnąć, sam jednak został porwany przez tryby maszyny.

Inż. Skubalski poniósł śmierć na miejscu, zaś Kania odniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce po wypadku zmarł.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

O PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W grupach eliminacyjnych turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata, stan aktualny przedstawia się następująco:

W grupie I (Niemcy, Szwecja, Finlandia i Estonia), rozegrano już 3 mecze. Do rundy następnej zakwalifikowała się już Szwecja po zwycięstwie nad Finlandią i Estonią. Niemcy mają zwycięstwo nad Finlandią i mecz do rozegrania z Polonią, który odbędzie się 29 b. m. Ostatni mecz Szwecja — Niemcy nie dojdzie do skutku, jeśli Niemcy pokonają Estonię, zwycięstwo to bowiem zakwalifikuje je do rundy następnej wraz ze Szwecją.

W grupie II grają 4 państwa: Norwegia, Polska, Irlandia i Jugosławia. Dwie najlepsze drużyny wejdą do następnej rundy. Norwegowie grać będą z Irlandczykami 3 października w Oslo, a Polacy z Jugosłowianami w Katowicach 10 października.

W grupie V decydujące spotkanie o wejście do następnej rundy wyłonia dwa mecze: Czechosłowacja — Bułgaria, które odbędą się 7 listopada w Sofii i 24 kwietnia w Pradze.

8 września w rewanżowym meczu walczyć będą reprezentacje Łotwy i Litwy. Zwycięzca walczyć będzie z Austrią o prawo awansu rundowego z grupy VII.

W grupie VIII walczyć będą: Holandia — Luksemburg 28 listopada w Amsterdamie i Luksemburgu — Belgia w Luksemburgu.

W grupie X Stany Zjednoczone nie mają przeciwnika, natomiast walczyć będą ze zwycięzcą grupy IX (Meksyk, Salvador, Kuba, Kestaryka, Kolumbia) w Paryżu w maju 1938 r.

W innych grupach sytuacja nie jest dotąd jasna, jeśli chodzi o terminy i miejsca rozgrywek.

NOWE ZWYCIĘSTWO KANDYDATÓW NA REPREZENTANTÓW POLSKI.

Na zakończenie obozu „młodych talentów“ odbył się w środę treningowy mecz z CWS. Po nieciekawym przebiegu zwyciężyła drużyna „młodych talentów“ w stosunku 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lewandowski i Pytel.

Najlepszym z zawodników był niewątpliwie Krzyk w bramce. Na wyróżnienie zasługuje również Pytel.

RÓŻNE NOWINKI PIŁKARSKIE.

Zarząd Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej zdecydował się narazie nie zmieniać terminarza rozgrywek o mistrzostwo Ligi okręgowej, choć drużyna Polonii ze względu na swój udział w rozgrywkach o wejście do Ligi, nie będzie mogła narazie grać w mistrzostwach ligi okręgowej. Mecze, w których bierze udział Polonia, będą automatycznie przekładane na terminy późniejsze. Mistrzostwa ligi okręgowej zaczynają się 22 bm.

Warszawianka wyjeżdża na 5-go września do Czechosłowacji, gdzie walczyć będzie z jedną z polskich drużyn w Karwinie.

Pływanie

MORAWSKA - BANASZEWSKA BIJE REKORD POLSKI.

Podczas zawodów pływackich w Andrychowie pływaczka warszawskiego Delfinu, Morawska - Banaszewska, poprawiła rekord polski na 200 m. na wznak, osiągając czas 3:20.7.

Lekkoatletyka

OSTATNIA ELIMINACJA PRZED MECZEM Z NIEMCAMI

W czwartek odbyła się w Warszawie ostatnia eliminacja w skoku wzwyż przed meczem lekkoatletycznym Niemcy-Polska. Ze względu na to, że skocznia nie była wykończona, osiągnięto na ogół słabe wyniki. Najlepszy skok miał Kalinowski 1,82, Chmiel uzyskał 1,78. Wobec tego w reprezentacji obok K. Hofmana walczyć będzie Kalinowski, a jako rezerwowy Chmiel.

DOBRE WYNIKI NA ZAWODACH W HELSINKACH.

W środę wieczorem odbyły się w Helsinkach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których uzyskano dobre wyniki:

W biegu na 300 cm. zwyciężył szwedzki biegacz John Jonsson w doskonałym czasie 8:15,8 min. Wynik ten jest zaledwie o 1 sek. gorszy od rekordu światowego Hoeckerta. Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Pekuri (F) 8:19 m. 3) Askola, 4) Maeki. Wynik Jonssona jest nowym rekordem Szwecji.

W dysku Kotkas ustanowił rekord Finlandii wynikiem 51,27 mtr.

W biegu na 1110 m. z płotkami zwyciężył Sjostedt, ustanawiając wynikiem 14,3 sek. nowy rekord Finlandii.

W biegu na 150 m. zwyciężył Sarkamo (F) w czasie 3:56,6 m.

Gry sportowe

DRUKARZ ZWYCIĘŻA GWIAZDĘ

W czwartek odbył się na boisku „Skry“ towarzyski mecz koszykówki męskiej pomiędzy „Drukarzem“ i „Gwiazdą“. Zwyciężył Drukarz w stosunku 20:16.

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY PALESTYŃSKIEJ W WARSZAWIE.

W środę odbył się w Warszawie na boisku Skry mecz szczypiorniaka pomiędzy drużyną palestyńską Hapoel i Skrą. Zwyciężyła drużyna palestyńska w stosunku 5:2 (2:2).

W najbliższą niedzielę o godz. 11 odbędzie się rewanżowy mecz szczypiorniaka i mecz koszykówki.

Tenis

DOBRZE JEST BYĆ AMATOREM

W czwartek niemiecka reprezentacja tenisowa, w składzie: Luisa Horn, Gottfried von Cramm i Heinrich Henkel udała się w podróż dookoła świata. Niemcy udają się przedewszystkim do Ameryki, a stamtąd wyjadą do Japonii i Australii. Z Australii Niemcy mają się udać do Indyj, a później po występie w Egipcie, wrócić do kraju.

Zamiast poprawy bytu kolejarzy — pogorszenie

W szeregach pracowników kolejowych, a zwłaszcza w parowozowniach w ostatnich dniach zapanował ferment. Doszło nawet do demonstracji, polegającej na wstrzymaniu się od pracy.

Sprawa idzie o to, że Dyrekcja Warszawska PKP. przystąpiła do pogorszenia warunków pracy.

W tej sprawie ostatni numer „Kolejarza - Związkowca" szczegółowo nas informuje. Podajemy najważniejsze ustępy za organem ZZK.

„W licznych wystąpieniach Centrali Zw. Zaw. Prac. Kolej. do Ministerium Komunikacji, jak również i w prasie, wskazywaliśmy wielokrotnie, że przepisy uposażeniowe dla stałodziennych pracowników, zawierające podział na tabele wynagrodzeń A i B są krzywdzące. Zastosowanie bowiem do pracowników tabeli B powoduje nie tylko to, że ci pracownicy pracują w gorszych warunkach, bo w turnusie, a więc i w nocy, a także w niedziele i święta, za co nie otrzymują żadnego dodatkowego wynagrodzenia. Ale poza tym wynagrodzenie obliczone według tabeli B. jest nieco niższe. Pracownicy zmuszeni są pracować *w ciągu roku o 80 godzin więcej, otrzymując wzamian w sumie niższe wynagrodzenie.*

ZZK. wykazał to Ministerium Komunikacji dokładnie w piśmie jeszcze z dnia 16 grudnia 1935 r., na które mimo licznych ponagleń dotąd nie tylko odpowiedzi nie otrzymaliśmy, ale przeciwnie, z dniem 1 sierpnia r. b. Dyrekcja Warszawska zarządziła, aby wszystkich pracowników zatrudnionych w parowozowniach przy naprawie bieżącej parowozów, którzy dotąd wynagradzani byli według tab. A. *wynagradzać od tej pory według tabeli B.*

Zarządzenie to zastosowano bez jakiegokolwiek uzasadnienia.

Wydanie takiego zarządzenia przez Dyrekcję Warszawską jest dla nas jasne. Ma ono na celu nowe oszczędności przez zmniejszenie zarobków i uchylanie się od przewidzianego ustawą wynagrodzenia dodatkowego za niedziele i święta, a ponadto zwiększenie ilości godzin pracy przy tym samym spółczynniku pracy.

Aby dodatkowego wynagrodzenia uniknąć, postanowiono zastosować do tych pracowników zgoła niesłusznie, krzywdzącą tabelę B.

Rozgoryczenie istnieje we wszystkich parowozowniach. Przed kilku dniami odbyła się w Warszawie liczna konferencja delegatów wszystkich parowozowni węzła warszawskiego przy udziale prezesa Związku tow. Packana, przewodniczącego Centr. Sekcji Mechanicznej tow. Świerkosza i sekretarza Zarządu Okr. tow. Wtorkowskiego. Na tej konferencji wszyscy mówcy domagali się natychmiastowej interwencji u miarodajnych czynników, a na poparcie swych słusznych żądań wysunęli wnioski, zmierzające do demonstracji w formie 1-godzinnej przerwy w pracy.

Prezydium Centr. Sekcji Mechanicznej w osobach: przewodniczącego tow. Świerkosza, sekretarza tow. Wtorkowskiego przy udziale wiceprezesa Zw. tow. Wojewody udało się do Ministerium Komunikacji, gdzie w Departamencie Mechanicznym u inż. naczelnika Wasilewskiego oraz w biurze personalnym u radcy Zająca złożony został memoriał w tej sprawie. Delegacja wskazała, że w obecnym czasie, kiedy na skutek ciągłej obniżki poborów, przy stale wzrastającej drożyźnie i nieuwzględnieniu całego szeregu żywotnych spraw pracowników kolejowych, a w szczególności pracowników Działu Mechanicznego położenie ich stało się wprost rozpaczliwe, obniżka płac jest czynnikiem, wywołującym wzburzenie. Wobec czego pracownicy ci oczekują raczej *natychmiastowej pomocy ze strony Ministerium.* Z całym naciskiem podkreślili nasi delegaci, że zarządzenie Dyrekcji Warszawskiej wywołać musiało słuszne rozgoryczenie i że w tych warunkach dalsze drażnienie pracowników obniżką ich wynagrodzeń i pogarszaniem warunków pracy *zagraża spokojowi pracy w służbie parowozowej.*

Delegacja ZZK. domagała się wydania przez Ministerium natychmiastowego zarządzenia w kierunku uchylenia wydanych zarządzeń przez Dyrekcję Warszawską. W przeciwnym bowiem razie władze Związku nie mogą wziąć odpowiedzialności za normalny bieg pracy w parowozowniach przy naprawie bieżącej.

Delegacja otrzymała odpowiedź, że Ministerium natychmiast poleci złożyć Dyrekcji Warszawskiej usprawiedliwienie swego zarządzenia i że całość tej sprawy przedstawiona zostanie Panu Ministrowi do zadecydowania.

Pracownicy parowozowni oczekują zatem szybkiej decyzji Ministerium.

Głosy rozpaczy robotników z Pomorza

Na szeregu zebrań, odbytych ostatnio na Pomorzu, szeroko omawiano sprawę nielegalnego werbunku robotników polskich do prac w Niemczech.

Po referatach na ten temat wywiązywała się, zazwyczaj gorąca dyskusja, w której podkreślono przyczyny istotne tego stanu rzeczy.

Naprzykład robotnicy w Konarzynach użalali się, że za dzienną pracę leśną pobierają tylko 80 groszy, przy czym zarobki wypłaca się po 4-ch miesiącach.

Poza tym zwrócono słuszną uwagę na niewłaściwe postępowanie niektórych pracodawców, którzy do prac leśnych i rolnych ściągają robotników z innych, częstokroć odległych okolic.

Wina za ten nienormalny i upokarzający stan rzeczy spada bezpośrednio na czynniki, które doprowadziły do żebraczych stosunków, — nie zdołały zorganizować pracy, której jest dość w kraju. Potrzeba tylko trochę dobrej woli i dopuszczenia do głosu tych, którzy by wiedzieli, jak się mają zabrać do rzeczy.

Na omawianych zebraniach robotnicy domagali się lepszego traktowania ludności pogranicza, większej opieki i pomocy ze strony władz.

Gminy Lipnica i Boryszkowy domagają się pomocy w zasiewach jesiennych, zorganizowania dostawy sztucznych nawozów, a szczególnie — odciążenia gmin pod względem podatków.

Jeśli chodzi o sprawę podatków, ludność Pomorza domaga się zniesienia różnicy między Pomorzem a Małopolską. Różnica ta jest rażąca.

Na skutek bardzo niekorzystnych tegorocznych żniw (wbrew oficjalnym zaręczeniom, że żniwa się udały), do czego dochodzi jeszcze klęska nieurodzaju z poprzedniego roku, oraz klęska mrozów bez śniegu w zimie, położenie rolników w gminach pogranicza stało się wprost rozpaczliwe.

W bezpośredniej zależności od tego jest sytuacja robotników pomorskich, którzy gonią już resztkami cierpliwości.

Szybka pomoc czynników rządowych jest koniecznością, której odkładać nie można pod żadnym pozorem.

J. L.

Przed procesem wspólników Parylewiczowej

W rozpoczynającym się 23 b. m. w Krakowie procesie, na wniosek oskarżyciela publicznego powołano około 70 świadków. Obrońcy oskarżonych złożyli do sądu szereg wniosków o powołanie około 30 świadków odwodowych. Wnioski te zostały odrzucone.

***

W czwartek do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął jeszcze jeden wniosek, w którym obrońcy głównej oskarżonej Fleischerowej proszą o przesłuchanie tylko jednego świadka, mającego złożyć sensacyjne zeznanie w sprawie bohaterki tej głośnej sprawy.

Z terenu akademickiego

Przed rozpoczęciem zajęć na Uniwersytecie warszawskim

Władze Uniwersytetu wprowadzają w tym roku nowy sposób przyjmowania nowowstępujących studentów. Chodzi mianowicie o to, że studenci, ubiegający się o przyjęcie, będą osobiście składali podania na ręce właściwego dziekana, a nie jak dotychczas — w sekretariacie studenckim.

***

W związku z remontem na U. J. P. sekretariat został przeniesiony tymczasem do gmachu prawa.

Z CAŁEJ POLSKI

WYKRYCIE NADUŻYĆ

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym w Kowlu kontrolera rachunkowego Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku, Stanisława Maziarza. Stoi on pod zarzutem popełnienia szeregu nadużyć finansowych oraz podrabiania pieczęci urzędowych i podpisów i t. p. Wysokość zdefraudowanych sum nie została jeszcze ustalona.

POTWORNY MORD

W rzece Horyń, w pow. równieńskim, znaleziono zwłoki kobiety w stanie rozkładu. Do trupa przywiązany był drutem kolczastym ogromny kamień. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.

W toku dochodzenia ustalono, że tragicznie zmarłą jest Martyna Olejnikowa.

Jak wykazały późniejsze dochodzenia, sprawcą ohydnego mordu był wychowanek Olejnikowej Pisarec.

Olejnikowa, będąc poważnie chorą, zapisała swój majątek Pisarcowi. Gdy jednak w czerwcu wyzdrowiała, Pisarec, obawiając się, aby nie zmieniła testamentu, postanowił ją zabić. Gdy Martyna Olejnik udała się pieszo do Równego, napadł na nią, pobił ją ciężko kijem, a następnie udusił. Dla zatarcia śladów przywiązał kamień do zwłok, które wrzucił do rzeki. Pisarca aresztowano i osadzono w więzieniu.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY

Nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na kupca Bergera w Mielcu, którego steroryzowali rewolwerami, po czym, rozpruwszy kasę ogniotrwałą, zrabowali jej zawartość i zbiegli. Według przeprowadzonych ostatecznie obliczeń, łupem bandytów padło 10.000 zł., blisko 800 dolarów oraz biżuteria łącznej wartości ponad 17.000 zł.

SAMOBÓJSTWO PO PRZEJECHANIU DZIECKA.

27-letni Ernest Erzleben, wracający własnym samochodem z Inowrocławia do domu, przejechał na śmierć we wsi Jacewo 7-letniego Edmunda Mikałajczyka.

Poruszony do głębi tragicznym wypadkiem, Erzleben popełnił samobójstwo wystrzałem z fuzji.

2-LETNIE DZIECKO SKRĘPOWANE POWROZAMI.

W Andrychowie ujawniony został wypadek nieludzkiego znęcania się nad dwu i półrocznym dzieckiem, w domu Jana i Julii Stachów. Zawiadomiona przez domowników policja w Andrychowie przeprowadziła rewizję na strychu Stachów i znalazła tam na skrzyni w wiórach wycieńczone dziecko, skrępowane sznurem i przykryte prześcieradłem. Przeciwko Stachom wygotowano doniesienie karne.

KUCZALSKA SKARŻY ADWOKATA.

Po ostatniej rozprawie w procesie Pawła Grzeszolskiego w prasie ukazały się wspomnienia i uwagi obrońcy Grzeszolskiego, adwokata Hofmokl - Ostrowskiego ojca.

Dużo miejsca poświęcił autor szwagierce Grzeszolskiego, Kuczalskiej, która odegrała w procesie poważną rolę, występując w charakterze świadka oskarżenia.

Adw. Hofmokl - Ostrowski podał wiele szczegółów z życia Kuczalskiej. Kuczalska uczuła się tym mocno dotknięta i zapowiedziała proces o obrazę. Obecnie do sądu w Sosnowcu wpłynęła skarga Kuczalskiej, która załączyła, jako dowód, wycinki z gazet.

URZĘDNIK SEJMU ŚLĄSKIEGO WYPADŁ Z PRZEPEŁNIONEGO AUTOBUSU I PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Z autobusu śląskiej linii A wypadł na ulicy Zamkowej w Katowicach, z powodu niezabezpieczenia wyjścia, stojący z powodu natłoku przy drzwiach, 32-letni Stanisław Ratajczak z Katowic II (Markiefki Nr. 69), tymczasowy funkcjonariusz Sejmu śląskiego. Ratajczak wypadając na bruk połamał sobie nogi i doznał tak ciężkich obrażeń ogólnych, że, przywieziony do szpitala miejskiego, zmarł w pół godziny po wypadku. Osierocił on żonę, która pozostała bez zaopatrzenia. Numeru autobusu nie stwierdzono.

Nadmienić należy, że w godzinach silnego ruchu, autobusy zabierają dwukrotnie większą liczbę pasażerów ponad przewidzianą pojemność.

Kącik radiowy

KONCERTY RADIOWE W PARKACH WARSZAWY.

Wobec ogromnego powodzenia, jakim cieszą się wśród najszerszej publiczności stolicy koncerty radiowe, organizowane pod gołym niebem — Polskie Radio postanowiło urządzać tego rodzaju imprezy również dla młodzieży.

Pierwszy koncert tego rodzaju, zorganizowany w parku Ujazdowskim, wykazał słuszność i trafność inicjatywy. Koncertu w parku Ujazdowskim, przeplatanego dowcipną konferensjerką, słuchało 6.000 osób. a w tym wiele młodzieży.

Równie dobrze zapowiadają się następne koncerty dla młodzieży: dn. 22 sierpnia od godz. 16 — 17.30 w parku na Woli (organizowany przez P. R. wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy) oraz dn. 29 sierpnia w parku Paderewskiego. Oba koncerty noszą charakter niezwykle popularny, żywy i zbliżony do „podwieczorku przy mikrofonie", dostosowany oczywiście do wieku młodych słuchaczy.

Koncert najbliższy (dn. 22 b. m.) przyniesie program pełen pogody i atrakcyjności, oraz najróżnorodniejszych niespodzianek. Konferensjerem będzie Henryk Ładosz. Na koncert ten zaprasza Polskie Radio całą młodzież Warszawy do parku na Woli, słuchaczy zaś do radioodbiorników.

ORKIESRA MANDOLINISTÓW W RADIO.

Orkiestra Klubu Mandolinistów „Sempre vivo" pod dyr. Z. Szymborskiego wykona przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej szereg utworów lekkich i charakterystycznych. Koncert ten nadany zostanie dn. 21 b. m. o godz. 12.25 w programie ogólnopolskim.

Radio warszawskie

SOBOTA, 21 SIERPNIA.
WARSZAWA I

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: 1) „O Jakubku Brudolubku", 2) „Tęczowa bajka". 16.30 „Od poranka do wieczora" — konc. ork. 17.30 Konc. sol. 17.50 Nowy rezerwat w Beskidzie Niskim—pogad. 18.00 Nasz progr. 18.10 Program na jutro. 18.15 Melodie tyrolskie (płyty): 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Muzyka lekka w wykonaniu Wojsk. Ork. Reprez. 19.40 Trans. fragmentów międzynarod. zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Nowiny leśne. 21.05 „Tydzień Gór"— góralskie zespoły orkiestrowe i śpiewacze przed mikrofonem P. R. w Wiśle (przez Katowice). 21.45 Nowości literackie (z Krakowa). 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R. 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Juliusz Massenet: „Werther" — opera w 4 aktach (płyty). 22.00 Wiadomości sport. 22.20 „Korespondencja w sprawie Stasia" — monolog. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 22.VIII.1937.
WARSZAWA I

8.00 Pieśń. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Wisły z okazji „Tygodnia Gór" (przez Katowice). 11.30 Drobne utwory skrzypcowe i organowe (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Od Kamieńskiego do Karłowicza — poranek muzyczny w wykonaniu Ork. P. R. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert rozrywkowy dla młodzieży z Parku na Woli. 17.30 II transmisja regionalna z Wisły z okazji „Tygodnia Gór" (przez Katowice). 18.15 W ruinach z czasów Minosa — felieton. 18.30 Utwory Klaudiusza Debusy'ego (w 75-tą rocznicę urodzin). 19.35 Transm. fragmentów międzynar. zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy. 21.00 „Transmisja z ogrodu zoologicznego" — Wesoła Syrena. 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 Recital śpiew. Desire Ligeti. 22.30 Fryderyk Delius (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II

15.00 Koncert w wykonaniu Z— Salonowego Pawła Rynasa. 16.00 Jan Brahms (płyty). 16. 58 — Program na jutro. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna.

E. C. Bentley i H. W. Alen — 99)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Zaraz potem zadowolona byłam, że nie dałam się unieść temperamentowi, gdyż on zbladł ze wściekłości, a jeżeli przychodzi do jakiejś bardzo przykrej sceny — zawsze uważam, że jest daleko lepiej, gdy rozpoczyna ją druga osoba. Powiedział mi. że jestem idiotka; że wszyscy ludzie chcą mieć pieniądze. Powiedział, że gdybym miała pieniądze, nigdy nie rozpoczęłabym tej koczowniczej egzystencji — takie były jego słowa, mój drogi. Tylko popatrzyłam na niego — ot tak! — jak gdyby po prostu śmierdział, a ja byłam zdania, że nie może na to, ostatecznie, nic poradzić... To go oczywiście doprowadziło do jeszcze większej wściekłości . Powiedział, że mogę mówić o „zaryzykowaniu", ale nie mam nic do ryzykowania — i on może postarać się o to, abym nie miała. Zresztą gotów mi zakomunikować, że za jego sprawą gazety Westlake zaczęły mnie szarpać i tura amerykańska nie doszła do skutku, ale że to był tylko początek — po prostu dla pokazania, jaką paskudną rzeczą jest scena, a jeżeli chcę więcej dowodów — będę je miała.

— Powtarzasz dokładnie jego słowa? — zapytał Trent.

— Rozumie się, że nie. Nie męcz mnie, Filu. Po prostu wyrażam to, co mówił, zwykłym angielskim językiem. Powiedział, że nie cofa swej propozycji, gdyż zdecydowany jest osiągnąć to, czego chce. Zapewnił, że nie upłynie dużo czasu, gdy przyjdę do niego pokorniejsza — i wówczas będę musiała przyjąć jeszcze jeden warunek, którego dotychczas nie wymienił. Przy tych słowach wydawałam się jeszcze bliższa wybuchu, a on miał taką minę, jak gdyby groził mu atak. Powiedział, że drugim warunkiem jest, bym zerwała stosunki z Eugeniuszem Wetherillem i z wszelkimi innymi łajdakami, z którymi mam do czynienia. No, gdy doszedł tak daleko, po prostu podniosłam się i zaczęłam nakładać płaszcz. Na to on ciągnął dalej, że jestem o wiele za bardzo nieopanowana w stosunkach z mężczyznami — jak stwierdzają raporty, które otrzymał — no, i w tym momencie, miał czelność wymienić nazwisko Bryana.

— Oho! Wymienił Bryana, co? To — ciągnął Trent — rzuca światło na inną zagadkę. Zastanawiałem się, co też mógł mieć przeciwko Bryanowi.

— Nie znosił żadnego człowieka przyzwoitego, z którym miał sposobność się zetknąć — rzekła złośliwie Eunice. — A teraz ostatnia rzecz. Powiedział, że zanim odejdę, muszę zapamiętać sobie jeszcze jedno. Nie powiem ci, Filu, co mianowicie, bo to prywatna sprawa. Nie miałam najsłabszego wyobrażenia, że on może wiedzieć o tym cośkolwiek — i o mało mnie szlag nie trafił, gdy poruszył tę sprawę. Powiem ci tylko tyle: kupił... coś... od Eugeniusza, za co musiał zapłacić wysoką cenę — i zagroził, że jeżeli zmuszę go do zrobienia z tego użytku, uczyni to. Przykro mi, że nie mogę wyrazić się prościej. Nawiasem mówiąc, epitetu tego nie możnaby zastosować do sposobu, w jaki napisałam o tym Eugeniuszowi przed kilku dniami.

— No, wszystko jedno — rzekł Trent. — Chodzi o to, że miało to być coś, czego groźbę Randolph zawiesił nad tobą. Wydaje się, że lubował się w tego rodzaju metodach.

— Gdybym miała wtedy, coś, co mogłabym zawiesić nad nim — ale coś twardego i ciężkiego — położonyby został od razu kres jego metodom — zapewniła Eunice. — Ta ostatnia groźba była najgorszą rzeczą, jaką powiedział. W tej samej chwili do pokoju wszedł kelner i odeszłam bez słowa. Bóg wie, co powiedziałabym, gdybym tylko otworzyła usta — prawdopodobnie zachowałabym się, jak te kobiety z powieści, które słyszą własne słowa i dziwią się, że taki język jest im w ogóle znany... No, więc, Filu, oto cała historia. Piękna, co? — Eunice przymknęła oczy, wyciągnęła nogi i opuściła bezsilnie ramiona — jak zwykli robić bokserzy w przerwach między rundami.

— I nie dał ci już znać więcej? — zapytał Trent uświadamiając sobie, że sam oddycha szybciej pod wrażeniem impulsywnej mowy Eunice.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Konferencja Okręgowa Oddziałów Szewckich Woj. Warszawskiego

W kwietniu r. b. Centr. Zw. .ob. Przem. Skrózanego przeprowadził wielką ogólnokrajową akcję strajkową szewców. W wyniku tego strajku zsotała wywalczona umowa zbiorowa.

Od chwili zawarcia tej umowy po dzień dzisiejszy kupcy i majstrowie dążyli wszystkimi środkami do obniżenia zdobytych warunków płacy. Oddziały Związku prowadziły przez cały czas walkę z tymi zakusami pracodawców.

Obecnie rozpoczyna się sezon jesienny i sprawa utrwalenia umowy zbiorowej staje się [illegible] paląca.

W związku z tym Zarząd Główny zwołuje do Warszawy na niedzielę, dn. 29 b. m., konferencję Oddziałów szewckich okręgu warszawskiego.

W konferencji tej mają wziąć udział przedstawiciele 25 Oddziałów.

Prócz wyżej wymienionej sprawy, będzie również postawiona na porządku dziennym kwestia projektowanej ustawy chałupniczej.

Konferencja rozpocznie się o g. 9-ej rano, w lokalu Centrali w Warszawie, ul. Leszno 3 m. 4.

Surowa kara za oszustwo na mydle

Sklep mydlarski „Mydłopol" przy ulicy Sapieżyńskiej wystawił w oknie w paczkach mydło do prania. Paczki były zawinięte w papier kolorowy z rysunkiem róży i miało się wrażenie, iż zawierają nie zwykłe mydło do prania, lecz mydło toaletowe.

Po zatym „Mydłopol" nie ujawnił cen towaru, od klijentów zaś żądano ceny wyższej niż to przewiduje cennik. Z tego powodu starostwo północne ukarało właściciela „Mydłopola", Fajwla Farbę bezwzględnym dwumiesięcznym aresztem.

Dlaczego ZOO pobiera dodatkowe opłaty?

Liczne rzesze zwiedzających, szczególniej w niedziele i święta ZOO., narzekają na niczym nieumotywowane pobieranie dodatkowych opłat za oglądanie słoniczki i matki jej — po 10 gr. od osoby, za wejście zaś do budynku, gdzie mieszczą się hipopotamy — 20 gr.

Ponieważ w niedziele i święta opłata za wejście wynosi 1 zł. — pobieranie więc dodatkowych opłat obciąża zbytnio kieszenie niezamożnej publiczności świątecznej. Aby uniemożliwić całkowicie oglądanie słoniczki w chwili, gdy wychodzi na otwartą przestrzeń, teren ten ogrodzony został wysokim parkanem, co oczywiście musiało pociągnąć za sobą odpowiedni wydatek.

Jednocześnie podkreślić należy, iż na terenie ZOO bułki 5-groszowe dla karmienia słoni, sprzedawane są publiczności po 10 gr. Ciekawa rzecz, czy ten 100% haracz pobierany jest z wiedzą dyrekcji ZOO?

Pijatyka w altance zakończyła się strzelaniną

Przy ul. Obozowej 21, do ogrodu Teodozji Kenigowej przyszło czterech mężczyzn, którzy raczyli się wódką. Po libacji, przystąpili do demolowania urządzenia altanki. Zięć właścicielki ogrodu, Antoni Majewski, (Obozowa 19), wyprosił awanturników z ogrodu.

Po pewnym czasie awanturnicy powrócili i rzucili się na Majewskiego. Ostatni, wystrzelił kilka razy z rewolweru, przy czym jednego z napastników, Wiktora Górnickiego, (Obozowa 78), postrzelił w nogę. Rannego przewieziono do szpitala na Czystem.

W czasie dalszej awantury został ranny w głowę tępym narzędziem Stefan Pisarski, (Kobyłka).

Bójka i strzały zaalarmowały sąsiadów i przechodniów, wskutek czego zebrał się tłum, złożony z około 1.000 osób. Awanturnicy zbiegli.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Nieczynny.

TEATR NARODOWY: Dziś „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: Gra dziś i dni następnych świeżo wystawioną świetną krotochwilę ze śpiewami i tańcami J. Tuwima według komedii Ruszkowskiego „Jadzia — Wdowa".

TEATR LETNI: Dziś lekka komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może" z Janina Martini, Daczyńskim i Orwidem w rolach głównych.

TEATR MAŁY: W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reżyserskim E. Wiercińskiego — komedia C. B. Shaw a p. t. „Domy Sartoriusa" w przekładzie Fl. Sobieniowskiego. W rolach głównych: Andryczówna, Samborski, Gorlicki, Kondrat i Kreczmar. Premiera w sobotę dnia 28 b. m.

TEATR MALICKIEJ: Daje dziś komedię Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc".

TEATR KAMERALNY: Gra krotochwilę H. Adlera p. t. „Skandal w rodzinie Kinga".

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie „Ciotka Karola" z udziałem Bodo, Benity, Orwida, Minowicza i innych.

TEATR „8.15" gra codziennie komedię muzyczną Benatzky'ego „Koletta" (Miss Loteria).

Zespół aktorski Teatru letniego

Dyrekcja Teatru Letniego pozyskała na najbliższy sezon szereg nowych sił aktorskich z których część wy tąpi już w pierwszej wrześniowej premierze tego teatru t. j. w komedii muzycznej „Miłość przy świecach".

Całość zespołu przedstawia się następująco: panie: Balcerkiewiczówna, Brzezińska, Bukojemska, Gellówna, Jakubińska, Kawińska. Kornacka, O. Leszczyńska, Ludecka, Macherska, Masłowska, Magierówna, Malkiewicz - Domańska, Niemirzanka i Zaklicka oraz panowie: Daczyński, Frenkiel, Grabowski, Jaroń, Kaden, Karczewski, Niewiarowicz, Norski, Nowicki, Różycki, Skonieczny, Śliaski, Tomasik i Żabczyński.

Ponadto do szeregu sztuk zaangażowani zostali: Michał Znicz i Wojciech Ruszkowski. Reżyserować będą: Dyr. Trzciński, R. Niewiarowicz, S. Daczyński oraz reżyserowie zapraszani do poszczególnych sztuk.

Sukces „Jadzi — wdowy"

Cieszące się na scenie Teatru Polskiego fenomenalnem wręcz powodzeniem przedstawienie „Jadzi — Wdowy" Ruszkowskiego - Tuwima, jest wysoce udatnem zespoleniem kapitalnego humoru słownego i muzycznego, świetnego aktorstwa (Modzelewska, Kurnakowicz i inni), znakomitej reżyserii (Zb. Ziembiński)oraz niezwykle efektownej, mieniącej się barwami widowiskowości dekoracyjnej (St. Śliwiński) i kostjumowej (Z. Węgierkowa) — co wszystko razem zapewnia sztuce bardzo długi i sukcesowy żywot repertuarowy.

Nic dziwnego, że Teatr Polski co wieczór zapełniony jest do ostatniego miejsca, a wiele osób musi odchodzić od kasy, nie mogąc otrzymać biletów.

Likwidacja bezpańskich majątków

Istnieje w Warszawie cały szereg nieruchomości, placów i t. p., pozostawionych na łasce losu przez właścicieli, którzy bądź zaginęli podczas wojny, bądź też wyjechali z kraju i miejsce ich pobytu nie jest znane. Ukazała się ustawa dotycząca likwidacji opuszczonego mienia.

Na podstawie tej ustawy Komisariat Rządu obwieścił obecnie, że wszystkie osoby, które mają tego rodzaju majątki w swym posiadaniu, bądź pod opieką, albo też w użytkowaniu, winny w terminie do 1 listopada zgłosić je w Zarządzie miejskim celem wszczęcia postępowania likwidacyjnego i przekazania majątków bądź prawym spadkobiercom, bądź państwu.

Dodać należy, że do tych majątków zaliczane są również sumy hipoteczne.

Osoby, które nie dopełnią omawianego obowiązku we właściwym czasie, podlegać będą karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł.

Zatrudnienie na robotach miejskich

Na miejskich robotach zatrudnionych było w dniu 18 b. m. 9247 osób. Liczba zatrudnionych w ostatnim tygodniu zwiększyła się o przeszło 100 osób, przy czym liczby pracowników wzrosły szczególnie przy robotach ogrodniczych (do 1055 osób), przy robotach brukarskich, melioracyjnych i budowlanych (do 3843 osób).

Poza tym przy robotach wodociągowych i kanalizacyjnych pracowało 1933 osób, tramwajowych 1955 i t. d.

Machinacje kamieniczników

Agencja PID. donosi, że wobec pogłosek o wygaśnięciu ochrony lokatorów w starych domach w stosunku do mieszkań, które po listopadzie r. b. zmienią lokatorów głównych, wywołały niezwykły stan na rynku mieszkaniowym.

Właściciele starych domów, w których obecnie zwalniają się lokale wskutek śmierci najemców, wyprowadzek i t. p., wstrzymują się z wynajmowaniem ich nowym lokatorom.

Wiele mieszkań zwolnionych w starych domach pozostaje z tego powodu bez lokatorów.

Kamienicznicy spekulują już z góry na zapowiadanej nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Mamy już z góry próbkę tego, coby nastąpiło w razie tej nowelizacji. To też nie można do tego dopuścić.

Fałszowanie mleka

W ciągu ostatnich tygodni zauważono znaczne pogorszenie jakości mleka, sprzedawanego na miarę (niebutelkowanego). Na 490 prób, zbadanych w Miejskiej Pracownia Badania Żywności, zakwestionowano 215, t. j. prawie połowę ogólnej ilości. Na tak duży odsetek zakwestionowań wpłynęło prócz odtłuszczania i zanieczyszczania mleka — dodawanie sody.

W szczególności jest to praktykowane w okresie letnim, aby zapobiec wczesnemu kwaśnieniu mleka. Dodatek sody stwierdzono aż w 114 próbach mleka. Należy nadmienić, że soda — nawet w niewielkich ilościach — może spowodować zaburzenia przewodu pokarmowego, groźne zwłaszcza w okresie letnim u niemowląt. Na winnych sprzedaży zakwestionowanego mleka sporządzono doniesienia karne do sądów grodzkich.

Roztargnieni pasażerowie

W pierwszej połowie sierpnia r. b. roztargnieni pasażerowie tramwajów i autobusów pozostawili w wozach 397 przedmiotów, a m. in. 91 rękawiczek, 45 parasoli, 16 teczek, 10 walizek, 33 portmonetek i wiele innych przedmiotów, jak naprz. bańki blaszane, pas transmisyjny, motykę, kabel i t. d.

Po odbiór zgłaszać się należy do Biura Znalezionych Rzeczy Tramwajów i Autobusów przy ul. Młynarskiej Nr. 2.

Statystyka pożarów

W miesiącu lipcu Straż Ogniowa zarejestrowała 56 wypadków pożarowych. Najczęstszą przyczyną pożarów były wadliwe konstrukcje przewodów kominowych oraz nieostrożność. Dużych pożarów w m. sprawozdawczym było 1, większość wypadków należała do kategorii małych.

Trzepanie na dziedzińcach

Rozpoczął się okres porządków powakacyjnych w mieszkaniach warszawskich. Między in. odbywa się generalne trzepanie pościeli i odzieży na dziedzińcach domów. W myśl obowiązujących przepisów trzepanie to jest dozwolone wyłącznie w godzinach od 9 do 11 rano.

Sprostowanie Ubezpieczalni Społecznej

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie nadesłała pismo następującej treści:

Powołując się na przepis art. 21 Dekretu w przedmiocie Tymcz. Przepisów Prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Praw. Nr. 14 poz. 186) — Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zwraca się z prośbą o zamieszczenie w piśmie Panów w sposób, w czasie i w tym samym dziale, w którym zamieszczona była demontowana obecnie wiadomość — podanego niżej sprostowania:

„W związku z notatką w Dzienniku „Robotnik" z dnia 6.VIII 1937 r. w N-rze 230 p. t. „Skandaliczny postępek lekarza domowego — odmówił pomocy w nagłym wypadku, bo chory nie miał... książeczki" — Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie, po przeprowadzeniu dochodzenia, wyjaśnia, co następuje:

Nieprawdą jest jakoby lekarz domowy, zamieszkały przy ul. Jezuickiej Nr. 2 odmówił pomocy lekarskiej, jak również nieprawdą jest, że i Pogotowie Ubezpieczalni odmówiło pomocy.

Natomiast prawdą jest, że p. Taboulot Jerzy po wypadku, jaki miał miejsce podczas pracy, około godziny 12-ej, w towarzystwie kolegi swego p. Wirkusa Józefa, udali się o pomoc do mieszkania, znajdującego się na urlopie lekarza domowego D-ra Lampe Oskaara, ul. Kościelna 12, skąd dalej skierowali się do D-ra Żabczyńskiego, ul. Jezuicka 2, który kończy swoje przyjęcia poranne o godzinie 11-ej. Lekarza tego zatym nie zastali, co potwierdził podczas dochodzenia p. Wirkus. Odmowa więc udzielenia pomocy lekarskiej ze strony nieobecnego lekarza nie mogła mieć miejsca. Natomiast zgłaszający się zostali powiadomieni przez domowników lekarza, że mogą się zwrócić o tę pomoc na Obwód I-szy — Mariańska 1, lub do Instytutu Chirurgii Urazowej. O godzinie 13 min. 50, jak stwierdza raport Pogotowia, otoczenie chorego wezwało Pogotowie Ubezpieczalni. Pogotowie wezwanie to załatwiło w ciągu 4-ech minut, skierowując na miejsce wypadku Pogotowie Miejskie. Chory po zbadaniu został odwieziony do domu, jako nie wymagający leczenia szpitalnego.

wz. Dyrektora
(M. Buczkowski).

Warszawa, 11 sierpnia 1937 r.

Kronika wypadków

ZAGADKOWY NAPAD NOŻOWY NA KOBIETĘ.

Przy ul. Dzikiej 7, do stojącej przed bramą lokatorki, 34-letniej Władysławy Mackówny, krawcowej, podszedł z tyłu jakiś mężczyzna, który zadał jej dwa ciosy nożem. Na ulicy powstało zbiegowisko — z czego skorzystał sprawca i zbiegł. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany kłóte lewego ramienia i, po opatrunku, pozostawił ofiarę zagadkowej napaści na miejscu.

GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE TAM TRZECI OBRYWA.

Janina Bogdańska (Al. Jerozolimska 35), pracownica domowa, wyszła na podwórze z psem jamnikiem bez kagańca. W tym czasie na podwórzu znajdował się drugi pies wilk (w kagańcu), należący do dozorcy domu.

Wilk rzucił się na jamnika, który broniąc się, zaczął gryźć przeciwnika. Wywiązała się zażarta walka. Bogdańska usiłowała rozdzielić walczące psy. Podczas tego, wilk przez otwór w kagańcu ugryzł służącą w lewą rękę. Bogdańska zgłosiła się do ambulatorium Państwowego Zakładu Higieny, gdzie udzielono jej pomocy, stosując odpowiedni zastrzyk.

ROBAK W MAŚLE.

Józef Dąbczyk nabył masło i pieczywo w sklepie spożywczym Abrama Rabinowicza (6-go Sierpnia 9). Podczas smarownaia chleba masłem, Dębczyk stwierdził, iż w maśle znajduje się duży insekt. D. zgłosił się do komisariatu, gdzie spisano protokół, do którego, jako dowód rzeczowy, dołączono robaczywe masło.

UPADEK Z DOROŻKI.

Na rogu ul. Zamenhofa i Nowolipke, wypadł z dorożki, na zakręcie, 28-letni Józef Szczepański (Zamenhofa 6), murarz. Poszwankowanego, który odniósł dwie rany tłuczone głowy, opatrzył lekarz w ambulatorium Pogotowia.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej samochód potrącił 30-letnią Janinę Jankowską, galwanizatorkę (Płocka 69), która doznała potłuczenia lewego uda.

— Na ul. Żabiej dostała się pod samochód 30-letnia Idalia Grynbaumówna, handlarka (Gęsia 61), doznając potłuczeni alewego boku.

— Na rogu Tamki i Cichej samochód przejechał 46-letnią Ewę Nisonową, przy rodzinie (Nowolipki 56).

Wszystkim ofiarom wypadków samochodowych pomocy udzieliło Pogotowie, po czym Nisonowa przewiozło do domu.

POŁKNIĘTY GWÓŹDŹ.

17-letni Szulim Brandman, uczeń szewcki (Muranowska 30, w czasie pracy, trzymając w ustach gwóźdź, połknął go. Brandman zgłosił się na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu odpowiedniej porady.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sam Dodsworth".

ANTINEA: „Człowiek bez twarzy" i „Noce portowe".

AMOR — „6 lat miłości" i „Ludzie z tunelu".

AKRON: „Maharadża Rampura" i „Człowiek, który zabił".

AS: „Koenigsmark".

ATLANTIC: „Diabły wybrzeża".

BAŁTYK: „Bohaterowie morza".

BIS: „Judel gra na skrzypcach" i „Dzień wielkiej przygody".

CASINO: „Słowik Wiednia" z Martą Eggerth.

CAPITOL: „Pasażerka na gapę".

COLOSSEUM: „Prawo młodości".

CZARY: „Ogród Allaha".

ELITE: „Pod dwiema flagami" i „Pieśń miłości".

EUROPA: „Nie znała miłości".

FAMA: Nieczynna.

FILHARMONIA: „Rozkoszny chłopak".

FLORIDA: „Rok 2.000" i „Ta, albo żadna".

FORUM: „Królowa dżungli" i „Nocny patrol".

GDYNIA: „O czym śnią dziewczęta"

GLORIA (Marszałk. 31): „Carewicz" z M. Eggerth. i „Srebrne ostrogi".

ITALIA: „Łowca przygód".

HOLLYWOOD — „Dyplomatyczna żona".

IMPERIAL: „Tajny plan".

KOMETA: „Bez świadków" i rewia.

MASKA: „Walka o życie" i „Czarownice".

MARS — „Zapomniana symfonia" i „Kaprys pięknej pani".

METRO — „Biały anioł" i „Łowca przygód".

MEWA: „Concertina" i „Tylko raz kochała".

MUCHA: „Młody hrabia".

NOWA TOMBOLA: „Mam 19 lat" „Noce egipskie".

MAJESTC: „Tango zakochanych".

MIEJSKIE: „Rose Marie".

PETIT TRIANON: „Matura" i „Ferdek uszczęśliwia świat".

PAN: „Tajemnice żółtego miasta".

POPULARNY: „Jestem niewinny" i rewia.

PROMIEŃ: „Doktór X" i „Jadzia".

PRAGA: „Brutal" i rewia.

PRASKIE OKO: „Wyrok życia" i „Szalony porucznik".

RAJ: „Malibu" i „Antek policmajster".

RIALTO: „Spotkali się w Paryżu".

RENA: „Petersburskie noce", „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

RIVIERA: „Czarny orzeł".

ROMA: „Orzeł leci do Chin".

ROXY: „Srebrna torpeda" i „Braterstwo krwi".

SOKÓŁ: „Jarzmo miłości" i „Zbieg z Jawy".

SORRENTO: „Król kobiet".

STYLOWY: „Łódź podwodna Nr. 1".

STUDIO: „Truxa".

ŚWIATOWID: „ Burgheater".

SFINKS: „Ślubowanie".

ŚWIAT: „Dzikie ścieżki".

ŚWIT: „Płomienne serca".

TON: „Romeo i Julia".

UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13".

UNIA: „Niesamowity klub", „Sprawa 444" i rewia.

VICTORIA (Marszałkowska 106): „Gra życia".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.